

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.622
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wybuch wojny między Boliwią a Paragwajem — nieuchronny!

Obustronne straty podczas starć granicznych. — Protest Paragwaju

Nowy Jork, 2. 8. (R) Stosunki między Boliwią a Paragwajem doszły do takiego napięcia, że każdej chwili grożą wybuchem wojny. Wojska boliwijskie wkroczyły wczoraj na terytorium Paragwaju i zajęły fort graniczny. W odpowiedzi na to rząd paragwajski zwrócił się do kongresu z prośbą o uchwalenie ogólnej mobilizacji. Kongres zatwierdził prośbę, w następstwie czego rząd paragwajski ogłosił mobilizację. Stolica Paragwaju Assuncion stoi pod znakiem przygotowań wojennych. Nadzwyczajne pociągi przybrane zielenią i kwiatami przewożą wojsko i rezerwistów na północ kraju.

Rząd paragwajski zawiadomił departament stanu w Waszyngtonie, że wskutek ofensywy Boliwii rozpoczęła wojnę bez formalnego wypowiedzenia wojny. Równocześnie rząd paragwajski przesłał Lidze Narodów telegram, w którym Boliwię oskarża o naruszenie art. 10 i 11 statutu Ligi Narodów.

Nowy Jork, 2. 8. (R) Z Assuncion donoszą,

że w telegramie do Ligi Narodów rząd paragwajski wyraził również gotowość przedłożenia konfliktu z Boliwią do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości.

Wedle doniesień z La Paz, podczas wczorajszych walk wojska paragwajskie miały 8 zabitych, w tym jednego oficera. Straty wojsk boliwijskich wynoszą 9 zabitych.

Boliwijski minister spraw zagranicznych wyraził wobec przedstawicieli prasy zagranicznej ubolewanie, iż Boliwia w celu ochrony swej suwerenności zmuszona została do użycia siły zbrojnej.

Liga Narodów interweniuje

Genewa, 2. 8. (K) Przewodniczący Rady Ligi Narodów Matos prosił reprezentantów Boliwii i Paragwaju, aby się zwrócili do swych rządów z prośbą o zaniechanie wszelkich kroków mogących doprowadzić do pogorszenia stosunków między obydwojema państwami.

Incydent z dyplomata niemieckim w Warszawie dotąd niezakończony

Stanowczy protest rządu polskiego. — Także v. Rintelen protestuje...

Warszawa, 2. 8. PAT. Dochodzenia, przeprowadzone w związku z niedzielnym incydem, spowodowanym przez radcę poselstwa niemieckiego p. v. Rintelena wykazały, że p. v. Rintelen własnoręcznie zdjął polską flagę narodową ze sztachet, okalających ogród, należący do mieszkania, odnajętego na jego użytek od właściciela domu przy Alei Róż Nr. 1, p. Radeckiego-Mikulicza. Posternkowy Policji Państwowej ujrzawszy osobę, usuwającą flagę zapytał o powód takiego postępowania oraz poprosił o wylegitymowanie się, co na wyraźne życzenie p. v. Rintelena nastąpiło w ogrodzie domu. Flaga o barwach narodowych wywieszona została, jak zwykle w podobnych okolicznościach z okazji Święta Morza polskiego z polecenia właściciela domu, który po usunięciu jej przez p. v. Rintelena polecił ponownie jej wywieszenie.

W związku z incydem, wywołanym przez p. v. Rintelena rząd polski polecił posłowi Rzeczypospolitej w Berlinie złożenie u rządu nie-

mieckiego stanowczego protestu i oczekiwać będzie z jego strony zadośćuczynienia. Ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało o przebiegu omawianego zajścia dziekana korpusu dyplomatycznego.

Warszawa, 2. 8. (Sin) Niemiecki charge d'affaires von Rintelen złożył w Ministerstwie Spraw Zagr. w Warszawie notę protestującą, w której twierdzi, że naruszona została jego eksterytorjalność przez umieszczenie flagi polskiej na sztachetach ogrodu, należącego do jego mieszkania oraz przez wkroczenie posterunkowych policji do tego ogrodu. Takie przedstawienie incydentu jest nieścisłe, gdyż flaga powieszona była po zewnętrznej stronie sztachetów, zaś policjanci weszli do ogrodu na wyraźną prośbę von Rintelena, by nie legitymowano go na ulicy. Jak się dowiadujemy, w tym duchu ma być utrzymana odpowiedź, jaką ma jutro wystosować Ministerstwo Spraw Zagr. na notę von Rintelena.

Dalsze głosy prasy zagranicznej o sytuacji w Niemczech

Paryż, 2. 8. (B) Prasa francuska w dalszym ciągu zajmuje się wynikiem wyborów do

Reichstagu. „Figaro” wyraża bardzo poważne wątpliwości, czy Hitler nadal zachowa kurs

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

- (r): Oficjalna kropka nad i...
- Inż. J. Rechen: „Mussoliniego rozmowy z Emilem Ludwigiem”.
- (—si) O pozytywizmie i obiektywności żydowskiej
- Riwka Gurfein: Szkice palestyńskie
- N. Hiller: Sealenie podatku obrotowego „unraty”
- Wybory w Niemczech — i co dalej?
- Dyplomata zagraniczny o nastrojach w Moskwie.
- Co porabia „Habima”?
- Wiadomości z Olimpjad

legalny. Nadeszła godzina — sędzi dziennik — która zmusi Hitlera do stanowczego kroku. Nie można bowiem dłużej karmić swych zwolenników obietnicami na przyszłość. Jeżeli ruch ten miałby pozostać przy życiu, trzeba będzie dać masom przynajmniej złudzenie decydującego kroku. Taka jest psychologia tłumu i to będzie decydowało o przyszłych wydarzeniach wewnętrznych w Niemczech.

Lecz Blum pisze w „Populaire”, że ministerowi Reichswehry Schleicherowi powiedla się operacja na dwóch frontach: przeciw socjalistom i przeciw hitlerowcom. Pierwszych odsunął od władzy, a drugim zagroził drogę w chwili, gdy sądzili, że znajdują się już u celu, aby zrealizować choćby część swego programu rewolucyjnego.

„Journal” pisze: Naród niemiecki udowodnił, że nie posiada prawdziwego ducha republikańskiego ani też nie jest zwolennikiem parlamentaryzmu. Jedyną prawdziwie republikańską partją jest przeciw socjalna demokracja, a ta odniosła poważną porażkę. W ten sposób sytuacja dla obecnego rządu stała się ponijślna i dlatego Francja powinna się mieć na baczności, gdyż będzie miała zapewne nie jedną jeszcze poważną partję do rozegrania.

Londyn, 2. 8. PAT. Cała prasa angielska omawia rezultaty wyborów niemieckich, stwierdzając jednomyślnie, że wyniki wyborów dają obecnemu rządowi podstawy do dalszej egzystencji, albowiem ani prawica, ani lewica nie mogą utworzyć w parlamencie trwałej większości. Wybory wykazały impas w parlamentarystyce niemieckiej, o ile chodzi o rządzenie krajem na podstawach parlamentarnych.

Gen. Maa zmartwychwstał...

Charl'n. 2. 8. PAT. Po ogłoszeniu wiadomości, jakoby gen. Maa został zabity w ubiegłym tygodniu, w bitwie pod Hajlumem, Japończycy wykazują obecnie w tej sprawie pewne niezdecydowanie. Z drugiej strony wiadomości nadchodzące z Nankinu, przypuszczalnie od gen. Maa podają, iż stoi on obecni na czele akcji skierowanej przeciwko Japończykom.

Londyn, 2. 8. PAT. Zmarł tu w wieku lat 73 sir Allan Johnston, który przez 40 prawie lat był w angielskiej służbie dyplomatycznej na placówkach w Wiedniu, Białogrodzie, Hadze, Rzymie i innych.

Zbiory

Jakże gruntownie zmieniły się stosunki gospodarczo-społeczne w ostatnich dziesiątkach lat! Stary Malthus trapił się, że wkrótce ludność świata wzrośnie do takiej cyfry, iż ziemia nie będzie w stanie wyżywić ludzi i znaczna nadwyżka skazana będzie na niedostatek. Dziś stosunki się gruntownie zmieniły. Dziś ludzkość rozpacza nie z powodu perspektywy braku żywności, lecz z powodu perspektywy nadmiaru produkcji rolniczej.

W ciągu okresu od 1913 r. do 1930 wzrosła ludność całego świata o 14 procent, podczas gdy produkcja pszenicy tj. najważniejszego rodzaju zboża, wzrosła o 26.1 proc., przyczem nietylko wzrosła przestrzeń zasiewu pszenicy, ale i wzmożła się wydajność na 1 ha, na skutek olbrzymiego postępu techniki, umożliwiającego osiągnięcie maksimum wyniku przy minimum nakładu pracy. Widzimy zatem, iż w przecięciu cyfr wzrostu produkcji rolniczej na całym świecie w porównaniu ze wzrostem ludności zaznacza się nadprodukcja, ciężająca na cenach rynków zbożowych. Należy przytem zauważyć, iż wielka część globu ziemskiego cierpi na niedorozwój konsumcji, z powodu chronicznych nieurodzajów (Chiny), lub też przyczyn natury gospodarczo-politycznej (Rosja sowiecka). Rozdział dóbr nie posiada zatem w tym wypadku, — podobnie jak i przy złocie — należytego regulatora, umożliwiającego naturalny rozdział dóbr z ośrodków nadprodukcji do centr podkonsumcji. Plody rolnicze, w szczególności zaś zbożowe, posiadają przytem tę cechę, iż zniżki cen nie przyczyniają się w zupełności, lub też w minimalnym stopniu do wzrostu konsumcji danego artykułu zbożowego, a nawet przy wzroście dobrobytu u najszerszych warstw ludności daje się zauważyć przejście od konsumcji pszenicy do konsumcji hodowlanej.

Nie zatem dziwnego, iż świat oczekuje obecnie z napięciem wyniku zbiorów rolnych w najważniejszych ośrodkach produkcji, tj. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie i Australji. Początkowo mówiono o możliwościach wzrostu cyfry zbiorów w porównaniu z ubieg. rokiem, co łącznie ze starymi zapasami, przechowywanymi w elewatorach zbożowych tych krajów, bądźto przez instytucje interwencyjne, bądź też przez rozmaite pool'e wywołałoby dalszą, znaczną baissę na międzynarodowych rynkach zbożowych i temsamem pogłębiłoby kryzysu. W międzyczasie biuletyny informacyjne zmieniały swe zdania, przechodząc od skrajnego optymizmu do skrajnego pesymizmu, przyczem naturalnie optymizm nie wyrażał się bynajmniej w ocenie większych zbiorów, lecz właśnie w ocenie nieurodzaju. Tak to zmieniły się pojęcia w odniesieniu do urodzaju.

Ostatni biuletyn informuje iż „na szczęście“ panowała w Kanadzie w ciągu kilkunastu ostatnich dni niebywała susza, która zniszczyła duży obszar zasiewu, podobnie jak i w Stanach Zjednoczonych, a i nasze kraje bałkańskie, jak również i Polska nawiedzone zostały klęską rdzy, niszczącej plony. Jeżeliby zatem wierzyć ostatnim wiadomościom z frontu zbiorów rolnych możnaby spodziewać się, iż zbiory nie osiągną takiej cyfry jak w ubiegłym roku, wobec czego łatwiej będzie uplasować nadwyżki piodów rolnych po wyższej cenie. Specjalnie dla rolnictwa krajów bałkańskich byłby taki stan rzeczy objawem pomyślnym, ze względu na to, iż ludność tych krajów mogłaby uzyskać za plody swej wytwórczości rolnej wyższe ceny, umożliwiające zamknięcie kampanji produkcyjnej z pewną rentą zysku. Nie należy bowiem zapominać, iż rolnictwo krajów bałkańskich, nie produkujące pszenicy w

tak wysokim gatunku, jak technicznie wysoko wyposażone kraje Ameryki południowej i północnej osiąga ceny niewspółmiernie niższe od cen notowanych za pszenicę np. kanadyjską, która w ubiegłym roku kosztowała 6.10 hfl. za 100 kg., podczas kiedy pszenica rumuńska osiągała zaledwie cenę 3.25 hfl., przyczem rząd rumuński dopłacał rolnikom 1.50 hfl. Obecnie rząd rumuński ze względu na znaną sytuację finansową nie może więcej dopłata tych skutecznici, wobec czego rolnictwo rumuńskie w walce z groźnym przeciwnikiem kanadyjskim będzie musiało zdobyć się na szczególnie wielkie wysiłki, zwłaszcza, że cena pszenicy kanadyjskiej zeszła obecnie do poziomu poniżej 5 hfl. Walka między tymi szczególnieymi eksporterami pszenicy na rynkach światowych zasłaniana jest tarczami ochronnymi odnośnych rządów, które swym eksporterom rolnym przychodzą z wcale znaczną pomocą. Inaczej trudnoby sobie wyobrazić, aby Kanada mogła prowadzić walkę o zdobycie rynków dla piodów swej wytwórczości rolniczej, skoro przeciętny koszt produkcji 1 buszla pszenicy wynosi około 70 centów, podczas kiedy obecnie giełda zbożowa w Winnipeg notuje za 1 buszel około 57 centów kanadyjskich. Wynikałoby z tego, iż do każdego buszla pszenicy dopłaca rolnik albo ze swych własnych rezerw finansowych, albo też z subwencji, otrzymywanych od rządu, około 13 centów. Stan taki nie może naturalnie dłużej trwać i rolnicy amerykańscy zastanawiali się niedawno bardzo poważnie nad tem, czy nie należałoby poprostu urządzić strajku rolnego, polegającego na wstrzymaniu się od realizacji zbiorów, które przyniosłyby im jedynie efektywną stratę.

Panuje przekonanie, iż północna Ameryka osiągnie w bieżącym roku gospodarczym nadwyżkę wywozową w ilości około miljaru buszli (40 buszli równa się 1 tonnie), Kanada miałaby dysponować nadwyżką eksportową w ilości przeszło 400 milionów buszli, Rumunja około 200 tysięcy tonn itp. Jak już zaznaczyliśmy wyżej, cyfry te są jedynie orientacyjne i nie uwzględniają obecnych niekorzystnych wpływów atmosferycznych na wysokość zbiorów. Informacje zmieniają się z kalejdoskopową szybkością, tak, iż trudno zorientować się, jakie właściwie będą tegoroczne zbiory. Przypomnieć jedynie należy iż okragło rok temu „pocieszano się“ wiadomościami o niekorzystnym stanie zasiewów bawełny w najważniejszych ośrodkach produkcji i

tem samem ożywiła się spekulacja à la hausse, która srodze się następnie odbiła na interesach spekulantów, albowiem w okresie największej gorączki spekulacyjnej nadeszła „hiobowa“ wiadomość ze Stanów Zjednoczonych, że na „nieszczęście“ zbiory bawełny wypadły katastrofalnie... pomyślnie. Może zatem zająć i teraz wypadek, iż w czasie najintensywniejszego „pocieszania się“ perspektywami złych urodzajów, czy też „straszenia“ oceną większych zbiorów, gruchnie naraz wiadomość o takim lub innym faktycznym wyniku zbiorów, który zawiadzie nadzieje jednych i uzasadni niepokoje drugich.

Pewnem jest jedynie, iż Rosja w bieżącym roku nie wystąpi wcale jako eksporter zboża, a nawet może zająć ewentualność, iż Rosja wykaże pewien niedobór zbożowy, zmuszający ją do importu. Ostatnio dowiedzieliśmy się wszak, iż Rosja poczyniła większe zakupy zboża dla Władystoku, a obecne trudności aprowizacyjne, które spowodowały nawet Rosję do częściowego przywrócenia wolnego handlu, utwierdzają w przekonaniu, iż ze strony Rosji nie grozi żadna konkurencja eksportowa. Z drugiej jednak strony pewne kraje przemysłowe, np. Niemcy przeprowadzając konsekwentnie program reagraryzacji kraju osiągnęły prawieże zupełną samowystarczalność zbożową wobec czego ten potężny dotychczas rynek zostanie dla krajów eksportujących zamknięty.

Obraz zbiorów uzupełniałyby perspektywy produkcji bawełny, lnu itp. surowców przemysłowych. Również i w tej dziedzinie panuje kompletny chaos w ocenie rozmiarów zbiorów. Pewnem jest jedynie, iż zwiększenie urodzaju odbiło się katastrofalnie na rentowności odnośnych warsztatów i tem samem sytuacji gospodarczej krajów. Przecież cena np. bawełny w Nowym Jorku spadła od 20.3 centa w r. 1929 na 6 z początkiem bież. rokn. Funt cukru surowego kosztuje w Nowym Jorku nie więcej jak 6 groszy, kauczuk spadł do jednej dziewiątej ceny z r. 1927, wełna do jednej trzeciej z r. 1929 itp.

Już najbliższe tygodnie przyniosą nam zatem rozwiązanie zagadki zbiorów. Obecnie jednak można już z góry przewidzieć, iż jakiegokolwiek będą wyniki zbiorów, nie zdołają one w poważniejszym stopniu wpłynąć na poprawę sytuacji gospodarczej świata. Świat jest wyniszczony osłabieniem konsumcji.

Nadprodukcję można usunąć tylko wzmożeniem konsumcji. Nakarmienie głodujących Chin sprzągnęłoby w mgnieniu oka nadprodukcję. Cóż z tego, kiedy świat uważa dziś, że lepiej jest „nakarmić“ ogień i morze „nadmiernymi“ zapasami towarów, — aniżeli dziesiątki milionów bezrobotnych i setki milionów Chińczyków... J. DIAMENT.

Z obrad Sjońskiego Komitetu Wykonawczego Znamienna deklaracja rewizjonistów. — O sprawozdanie Frencha

Londyn, 2. 8. ŻAT. Podczas generalnej debaty nad sprawozdaniem politycznym Egzekutywy sjońskiej na A. C. zabrał głos przew. Leo Motzkin, który dotąd wstrzymywał się zwykle od udziału w dyskusji. Mowca wytykał Egzekutywie, że nie zwołała wcześniej A. C., a to ze względu na doniosłość sprawozdania Frencha. Wcześniejsze zwołanie Komitetu Akcyjnego, byłoby umożliwiło uzyskanie zmian w tem sprawozdaniu.

Powszechnie zadowolenie na sesji A. C. wywołała postawa rewizjonistów, która dziś znalazła wyraz w przemówieniu R. Lichtheima. Podkreślił on, że rozbieżności w ujęciu aktualnych zagadnień sjonistycznych między Egzekutywą a rewizjonistami w ostatnim czasie znacznie zmalały i program Egzekutywy tak się obecnie kształtuje, iż prawdopodobnie będzie on mógł również pogodzić się z poglądami rewizjonistów.

Przedmiotem obrad A. C. są głównie trzy punkty: 1) stosunek między Organizacją sjońską a Wysokim Komisarzem, 2) sprawozdanie Frencha, 3) sprawa gruntów Wadi Hawarit. Na krytyczne wystąpienia członków A. C. odpowiadali prezes Sokolów, oraz prof. Brodetski i Arlosoroff. Sokolów omawiał ogólne polityczne wytyczne Egzekutywy, zaś Brodetski zajmował się szczególnie sprawozdaniem Frencha, sprzeciwiając się bezwzględemu odzuceniu tego sprawozdania. Uzasadniał on tezę, że należy przystąpić do rokowań merytorycznych nad poszczególnymi częściami sprawozdania. Wreszcie Arlosoroff wyjaśniał, dla czego Egzekutywa zmuszona była zaakceptować projekt Wysokiego Komisarza w sprawie gruntów Wadi Hawarit. Wobec tego, że nowy Wysoki Komisarz urzędował wówczas dopiero od 18 dni, nie było możliwym preforsowanie zmian, wymagające długich rokowań.

Papen zaprasza hitlerowców do „współdziałania w dziele odbudowy Niemiec“

Berlin, 22. 8. PAT. Kanclerz udzielił dziś przedstawicielowi Associated Press wywiadu, w którym otwarcie przyznał, że nie zamierza ubiegać się o większość koalicyjną w Reichstegu. Kanclerz oświadczył:

Jeżeli wybory miały wogóle jakieś znaczenie, to polegało ono na zaaprobowaniu przez naród niemiecki dążenia rządu do zwolnienia kraju z pod władzy partyjnej. Rząd postawił stronnictwa wobec pytania, czy zechcą mu odmówić poparcia mimo konieczności współ-

pracy? Kanclerz wyraził nadzieję, że stronnictwa centrowe nie zechcą obciążać się odpowiedzialnością za wywołanie nowego kryzysu gabinetowego. Nadeszła chwila — podkreślił kanclerz — kiedy narodowi-socjaliści będą mogli czynnie współdziałać w dziele odbudowy Niemiec. Odnośnie do zagadnień zewnętrznych politycznych kanclerz zaznaczył, że rząd niemiecki nie zamierza wysuwać autarchji, jako hasła propagandowego swej polityki.

Hitlerowcy zgłaszają się po władzę ... Centrum skłonne do porozumienia z Hitlerem

Berlin 2. 8. PAT. W sytuacji wewnętrznej nie zaszły dotychczas żadne zmiany, któreby pozwalały na wyciągnięcie wniosków co do kształtowania się sytuacji parlamentarnej. Kanclerz wyjechał dziś na urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie minister spraw wewnętrznych Gayl. Rozpoczęły urlopy również i inni ministrowie. Pomimo, że stronnictwa nie rozpoczęły dotychczas rokowań koalicyjnych, pewne dane wskazują, że możliwa jest zasadnicza rewizja dotychczasowego stanowiska centrum. W tonie tej partii silny odłam opowiada się za koalycją z narodowymi socjalistami z wykluczeniem niemiecko-narodowych. Większość gotowa byłaby przystąpić do bloku na terenie Prus, w Reichstagu natomiast nie wiązać się ściślejszym sojuszem z hitlerowcami.

Żywo komentowana jest pogłoska o zamiarze przywódców hitlerowskich zgłoszenia na ręce Schleichera ultimatum. Dziś jeszcze kpt. Goering i Grzegorz Strasser zgodnie z uchwałą konferencji monachijskiej odwiedzą ministra Schleichera, któremu zakomunikują postulaty swojej partii. Żądania hitlerowców idą podobno przede wszystkim w kierunku zastąpienia kanclerza przez przedstawiciela partii narodowo-socjalistycznej. Prasa wymienia jako kandydata kpt. Goeringa.

I bawarska partja ludowa gotowa do współpracy z Hitlerem

Berlin, 2. 8. PAT. Przywódca bawarskiej partji ludowej Schäffer ogłasza orędzie, w którym m. in. oświadcza: W nowym Reichstagu bawarska partja ludowa wraz z centrum stanowić będzie poważny blok chrześcijańsko-konserwatywny, bez którego współpraca nad odrodzeniem Niemiec okaże się niemożliwa. Dzień 31 lipca dowiódł, że Niemcy nie dojrzały do dyktatury. Lud ujawnił swoją wolę, która musi być poszanowana. Lud powołał Hitlera nie do dyktatury, lecz współodpowiedzialności i do strażnicy nad prawem i konstytucją. Bawarska partja ludowa oczekuje, że rząd zastosuje się do wyrażonego przez lud pragnienia.

Oficjalna korespondencja bawarskiej partji ludowej pisze: Ostatnie wybory nie miałyby sensu, gdyby największa partja nie uzyskała prawa do współodpowiedzialności. Nadeszła chwila, kiedy Hitler musi się wyrzec snów o dyktaturze partyjnej. Tylko w ten sposób partje środka będą mogły być pozyskane dla stałej większości w nowym Reichstagu.

Dalsze akty teroru

Berlin, 2. 8. (Sch.) Akty teroru i zamachy na osobistości stronnictw lewicowych w Niemczech trwają w dalszym ciągu. Ubiegłej nocy i dziś rano dokonano całego szeregu zamachów. W Malborgu (Marienburg) dokonano zamachów rewolwerowych na członków partji socjalistycznej inspektora policji Rledela i radcę budowlanego Molenhauera oraz na przewodniczącego niemieckiego Związku Zawodowego, radcę miejskiego Rahma. Poza tem wrzucono do ich mieszkań flaszki, napełnione kwasem solnym i żelazem. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wszystkie zamachy spełniły na niczym. Nikt z ludzi nie odniósł obrażeń.

W Mannheim oddali ubiegłej nocy niewykryte sprawy szereg strzałów rewolwerowych do hu-

dynku, w którym mieści się redakcja dziennika socjalistycznego „Arbeiter Ztg.“. Strzały nie rafiły nikogo z osób obecnych w budynku.

W Lignicy osobnicy jadący w motocyklu rzucili przed budynkiem, w którym mieści się organizacja socjalistyczna, bombę. Od wybuchu bomby wyłoczona została wielka szyba wystawowa wraz z ramami. Osoby nie odniosły ran.

Także w Goldbergu w Meklenburgji dokonano ub. nocy amachu rewolwerowego na mieszkanie socjalistycznego radcy krajowego Gaultitza. Strzały wpadły przez okno do mieszkania, jednak nikogo nie trafiły.

W Memmingen w Szwabji dokonano dziś przed południem zamachu na przywódcę komunistów Birka. Sprawcy podeszli pod mieszkanie Birka i okrzykami „Niech żyje Moskwa“ wywabili go przed dom, poczem rzucili się na niego i ciężko pokaleczyli nożami i kastetami. Później sprawcy wsiedli do czekającego na nich auta i zbiegli. W następstwie tego napadu doszło później do krwawego starcia między komunistami a narodowymi socjalistami, przyczem szereg osób odniosło rany. Prezydent policji zarządził ostre pogotowie.

W Kolonji zatrzymała dziś policja samochód, w którym znajdowało się 15 hitlerowców. Po dokładnej rewizji osobistej znaleziono u nich 8 niezładowanych rewolwerów wojskowych i większą ilość amunicji zapasowej. Istnieją podejrzenia, że planowali oni zamach na przeciwników politycznych. Wszystkich 15 aresztowano.

Zgon b. kanclerza Austrii ks. Seipla

Wiedeń, 2. 8. (W) Dawny kanclerz związkowy ks. dr. Seipel zmarł dziś rano w następstwie długotrwałej choroby na cukrzycę. Ks. dr. Seipel chorował na cukrzycę od szeregu lat. Przed półtora rokiem zapadł na grype, po której wywiązał się chroniczny katar oskrzeli. Od tego czasu stan jego zdrowia stale się pogarszał, aż wczoraj nastąpiła śmierć.



B. kanclerz ks. Ignacy Seipel

Ks. Ignacy Seipel urodził się w roku 1876 w Wiedniu, gdzie ukończył gimnazjum, uniwersytet i studia teologiczne. Wyświęcony na księdza w roku 1899, poświęcił się duszpasterstwu i pracom naukowym. W czasie wojny ogłosił szereg prac z dziedziny prawa konstytucyjnego. W r. 1918 został po raz pierwszy ministrem pracy w gabinecie Lamacha, lecz dopiero w Austrii republikańskiej rozwijał swoją działalność polityczną. Powołany na sta-

Dalszy spadek bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 8. (Sin) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła na dzień 31. lipca rb. na terenie całego państwa 219,884 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5,269 osób. Na Górnym Śląsku liczba bezrobotnych zwiększyła się w ub. tygodniu o 400.

Obrady bloku agrarnego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 8. (Sin) Rząd polski wystosował zaproszenia do państw wchodzących w skład bloku agrarnego, na posiedzenie komitetu ekspertów w Warszawie na dzień 24 sierpnia br. Przedmiotem obrad będą sprawy finansowe, oraz sprawa zniesienia nadwyżek zboża. Ma być również ustalona wspólna platforma, jaką państwa bloku agrarnego mają zająć na międzynarodowej konferencji gospodarczej, zbierającej się dnia 5 września br. w Lozannie.

Zamówienia sowieckie w Polsce

Warszawa, 2. 8. (Sin) Sowiecka misja handlowa finalizuje rokowania z Hutą Pokoju w sprawie dostawy obiektów dla przemysłu rosyjskiego wartości 20 milionów złotych. Nadto misja sowiecka prowadzi rokowania z kilkoma innymi firmami polskimi o dostawy dla ZSSR. Sowiety domagają się rekompensat w postaci zwiększenia kontyngentów przywozowych do Polski.

Prasa Jugosławji o pakcie polsko-rosyjskim

Zagrzeb, 2. 8. PAT. Prasa lublańska i zagrzebska poświęca wiele miejsca polsko-sowieckiemu paktowi o nieagresji. Omawiając przebieg rokowań oraz podając główne punkty podpisanego paktu, dzienniki z sympatją podkreślają korzyści, jakie wynikają z podpisania paktu przez dwa największe narody słowiańskie dla pokoju światowego.

wisko kanclerza w roku 1922 ks. Seipel położył duże zasługi koło uadrowienia finansów w Austrii. W roku 1924 wycofuje się z życia politycznego, jednakże w dwa lata później ponownie stanął na czele rządu. W r. 1927 zastosował ostre represje przy tłumieniu krwawych rozruchów w Wiedniu. Po ustąpieniu z urzędu kanclerskiego, w gabinecie Vaugoin w r. 1930 piastował tekę ministra spraw zagranicznych, poczem całkowicie się wycofał z życia politycznego. Jedną z jego zasług było kilkakrotne uzyskanie pożyczek dla Austrii od Ligi Narodów. Użył on również u mocarstw zachodnich zniesienie kontroli wojskowej nad Austrią, przewidzianej przez traktat w St. Germain.

Rząd austriacki nie otrzymał votum zaufania

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, 2. 8. (W) Na posiedzeniu popołudniowym Rada Narodowa odrzuciła wniosek wielkoniemiecki o wyrażenie rządowi votum zaufania równą ilością głosów „za“ i „przeciw“.



(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 8. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 3. bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Pochmurno ze skłonnościami do burz i przelotnych opadów. Ciepło. Wiatry umiarkowane zachodnie i południowo-zachodnie.

Delegat Gminy żydowskiej w Krakowie pojedzie do Genewy

na Konferencję w sprawie Światowego Kongresu Żydowskiego „Liberum veto“ Agudy krakowskiej

Przed kilku tygodniami Zarząd Gminy Żydowskiej w Krakowie otrzymał od komitetu organizującego konferencję przygotowawczą do światowego Kongresu żydowskiego zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji genewskiej, mającej za zadanie przygotować grunt dla przyszłego Kongresu ogólno-żydowskiego. Zaproszenie komitetu rozpatrzył Zarząd Gminy żydowskiej na specjalnym posiedzeniu, przy czym po dłuższej dyskusji uchwalono wydelegować na konferencję genewską przewodniczącego Zarządu p. Dra Landaua. Wprawdzie p. przewodniczący Zarządu nie zdradzał zbyt chętnie o chęci do wyjazdu, proponując nawet, by wyreżono się czyto p. Mazurem z Warszawy, czy też p. Jagerem ze Lwowa. Przedstawiciele jednak sjonistyczni w zarządzie wskazali na olbrzymią doniosłość konferencji genewskiej i podkreślili konieczność wydelegowania przedstawiciela gminy krakowskiej do Genewy. Przedstawiciele Agudy chcieli wysłać do Genewy tylko „obserwatora“.

Na ubiegłą niedzielę zwołał prezydent Dr. Landau zebranie obywatelskie z udziałem radców kahalnych, przedstawicieli Bnei Brith, sfer kupieckich i rzemieślniczych. Zebranie miało charakter informacyjny i miało na celu zebranie opinii i wniosków, jakie delegat Gminy krakowskiej ma wysunąć w Genewie.

W toku niedzielnego zebrania zabrał głos przewodniczący Rady Gminy p. Dr. Fischlo-

witz, który w jaskrawych barwach przedstawił rozpaczliwą sytuację, w jakiej znalazło się żydostwo w chwili obecnej, najgroźniejszej w dotychczasowych dziejach żydowskich. Mówca wskazał na konieczność solidarnego i jednolitego wystąpienia całego żydostwa, podkreślając znaczenie konferencji genewskiej jako trybuny żydostwa światowego.

Przedstawiciele sjonistyczni, a w szczególności p. Dr. Feldblum, występujący zarazem jako prezes Bnei Brithu, podkreślili koniecz-

ność przedstawienia sytuacji żydowskiej w Genewie jasno i bez ogródek.

W toku poważnej i rzeczowej dyskusji zaszedł bardzo znamienity incydent, rzucający niezmiernie charakterystyczne światło na mentalność menesterów agudowych. Oto w pewnej chwili zjawił się na sali przedstawiciel Agudy p. Deutscher, który w ostrym tonie zaczął protestować przeciwko zwołaniu posiedzenia i rozesłaniu zaproszeń, do czego rzekomo p. prezes Zarządu nie miał prawa.

Po tem oświadczeniu p. Deutscher wraz z drugim jeszcze przedstawicielem Agudy demonstracyjnie opuścił salę.

Wystąpienie działacza agudowego wywołało wśród wszystkich obecnych najwyższy niesmak i oburzenie. Nie pierwszy to, i zapewne nie ostatni raz, Aguda w sposób najbardziej cyniczny sabotuje akcję żydowską o tak dużym znaczeniu, stając na jednej linii z rene-gatami z pod znaku Bundu i skrajnej lewicy.

W Rosji sowieckiej armia zbliża się do steru

Dyplomata zagraniczny o nastrojach w Moskwie

Jeden z wybitnych dyptomatów zagranicznych, żyjący stale w Moskwie, rozmawiał w tych dniach z współpracownikiem paryskiego organu A. Kiereńskiego „Dni“, któremu przedstawił sytuację w Moskwie i ZSSR wogóle.

Rozmowa ta zawiera niemało ciekawych momentów. Nie ulega wątpliwości — mówił dyplomata — że wszystko, co nam, obcokrajowcom zdawało się przed dwoma laty straszliwym, było tylko zwykłym bluffem. Piatiletka i jej sukcesy zadziwiają nie tem, co zostało osiągnięte, ale raczej niepowodzeniami i

anarchją w życiu gospodarczym państwa. W kołach Kremlu rządzącego Rosją już każdy zaczyna rozumieć, jak ciężka jest sytuacja całego państwa i dlatego wszelkimi sposobami szuka się dróg wyjścia. Najczulsze ze wszystkich są koła wojskowe, które przejawiają największe zainteresowanie wszystkim co się dzieje. Czynniki wojskowe również najgłośniej rozmawiają z Stalinem i jego najbliższymi współpracownikami. Trzeba wprost powiedzieć, że wpływ sfer wojskowych usilnie ukrywa się przez wszystkich dygnitarzy wojskowych, ale żołnierze zbliżają się do steru wielkimi krokami. W dawnych carskich pałacach znów daje się słyszeć szczeł ostróg szabli, jak dawniej.

Nowe ustępstwa rządu sowieckiego — mówił dalej dyplomata — nie były niespodzianką ani dla mnie, ani dla moich kolegów dyplomatyecznych, będących w Moskwie. Już dawno chodziły słuchy o drugim etapie ustępstw, które są kamieniem węgielnym zmian w całej polityce rolniczej. Zmian tych domagała się silna grupa wojskowa: Woroszyłow, Jegorow, Tuchaczewskij, Gamarnik i Orłow. Prowincjonalne masy komunistyczne ze wszystkimi swymi brakami w administracji rzucone zostały na popas niezadowolonych mużików. W kołach rządowych przejawia się chęć dowiedzenia mużikom, że rząd sowiecki jest ich rządem i że gotów nawet jest ukarać komunistów za ich niesprawiedliwe postępowanie wobec kolchozników.

Stosunek rolników do rządu sowieckiego nie uległ zmianie; rolnicy nadal nieprzychylnie odnoszą się do rządu, jednak możliwe jest, że przy dalszych represjach wobec prowincjonalnych komunistów, którzy brutalnie zachowywali się wobec rolników, nastąpi pewien zwrot. Koła wojskowe tego tylko sobie życzą. Potrzebują pałacowej rewolucji, ale z korzystnie przygotowanym gruntem wśród ludu (C-s)

Egzotyczni sportowcy w wiosce olimpijskiej



Indyjska drużyna hokeja na trawie jest faworytem w tej konkurencji na Olimpiadzie. Na zdjęciu widzimy egzotycznych gości w wiosce olimpijskiej

Niepewny udział Kusocińskiego w dalszych konkurencjach?

Los Angeles, 2. 8. Kontuzja stóp odniesiona przez Kusocińskiego w czasie biegu na 10 klm, okazała się znacznie poważniejsza, niż wydawało się to początkowo.

Pęcherze pod palcami wymagają przynajmniej tygodnia kuracji.

To też Kusociński musi zrezygnować zarówno z biegu na 1500 mtr. jak i na 5000 mtr. i przez tydzień zaprzestać treningów.

Wiadomość powyższą podajemy z obowiązku dziennikarskiego, przypuszczać jednak należy, iż kontuzja nie jest aż tak poważną by uniemożliwić dalsze starty Kusocińskiego na Olimpiadzie.

Olimpijski turniej szermierczy

Odbyły się wstępne walki w szermierce na florety w konkurencji drużynowej. Do finału weszły zespoły Francji, USA, bijąc Argentynę i Kubę oraz Italia i Danja, bijąc Szwecję i Meksyk.

Poszczególne wyniki USA—Argentyna 16:10, Francja—Argentyna 12:4, Italia—Meksyk 16:0, Danja—Meksyk 11:5.

Finowie w świetnej formie

Bracia Jarvinen znajdują się w świetnej formie i prawdopodobnie pobiją wszystkie swoje do-

tychczasowe rekordy. Na treningach Matti Jarvinen rzucił oszczepem 76 mtr., Sippala zaś osiągnął 74 mtr. W świetnej kondycji są Iso Jollo, Larva i Purje. Kotka w dysku uzyskał 48 mtr.

—oOo—

ROZGRYWKI FINALOWE W KLASIE A'

W dniu kładu tabeli mistrzostw A klasy K. O. Z. P. N. odbędą się dwa mecze finałowe o mistrzostwo grup. I tak spotkają się dziś o godz. 5:30 Wawel—Grzegorzewski, zaś jutro o godz. 5:30 Podgórze—Legja. Oba mecze na boisku Wisły.

—oOo—

— WYJAZD II. TURNUSU NA OBÓZ „MAK-KABI“ W NOWYM TARGU nastąpi dziś we środę o godz. 9:30 przedp. Zbiórka na dworcu głównym o 9 przedp.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Scalenie podatku obrotowego „na raty”

Kiedy w drugim sejmie przy „narodzinach” podatku przemysłowego. Koło Żydowskie — w obliczu zgrozy, jaką dla życia gospodarczego budził „noworodek”, po uciążliwej i niestety bezskutecznej walce — stanęło ostatecznie przed smutnym faktem dokonaniem, bhp. poseł Mojżesz Frostig imieniem Klubu żydowskiego wniósł do będącej na stole dyskusyjnym ustawy, poprawkę, zmierzającą do uproszczenia projektowanego wówczas podatku, mianowicie uchwalenia go do poboru — oczywiście wedle wyższych od proponowanych przez rząd stawek — we fabryce względnie na komorze celnej przy granicy, jednorazowo za wszystkie fazy obrotów. W uzasadnieniu tej poprawki czytaliśmy wtedy: Koło Żydowskie, świadome niebezpieczeństwa, jakie z racji swego zawodu kupieckiego grozi ludności żydowskiej w Polsce, pragnie po części odwrócić zło, które byłoby jednak nieuniknione w razie uchwalenia ustawy o podatku przemysłowym we formie projektu rządowego. Pamiętamy dołączyć tę niebezpieczną chwilę, kiedy tę poprawkę a limine odrzucono. Sejm wydał na świat szorstką i nieocisną ustawę o podatku przemysłowym, która w rękach Władz skarbowych szerzyła spodziewane zresztą spustoszenie przedewszystkiem w szeregach kupiectwa. Jak straszny huragan przeszedł podatek obrotowy nad handlem. Nietylko uniósł resztki mienia kupieckiego, ale zostawił kupiectwo brnące w długach poza uszy.

Przyszło „opamiętanie”. Dziewięć lat szalejącej po świecie kupieckim wędrowki tego „anioła śmierci” uświadomiły nareszcie czynniki rządowe. Jak mówią: doświadczenie kosztuje pieniądze, tym razem jednak za doświadczenie zapłacono w znacznie droższej walucie, bo egzystencjami i warsztatami pracy dziesiątek tysięcy obywateli. Scalenie podatku obrotowego, które na tapet dyskusji wyniesione zostało jeszcze przy sposobności wprowadzenia podatku przemysłowego, stało się nareszcie w sensie czynników decydujących, aktualne.

Zdawałoby się tedy, że odtąd pójdzie wszystko „jak po maśle”. Nastąpi scalenie podatku obrotowego po myśli pierwotnego wniosku Koła Żydowskiego, a przygniatający kupiectwo ciężar zostanie nareszcie usunięty. Ale gdzie! Art. 76 ust. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu ogłoszonym w Dz. U. Rz. P. Nr. 17/1932 upoważnia Ministra skarbu do wprowadzenia jedynie od **poszczególnych towarów** scalonego podatku od obrotu. Ministerstwu skarbu znówu bynajmniej nie łatwo do korzystania z otrzymanego upoważnienia i narażenie ociąga się — jak widać — ze scaleniem podatku obrotowego choćby „dla poszczególnych towarów”. Wprawdzie obowiązuje już scalony podatek obrotowy dla kilku artykułów monopolowych oraz dla cementu, a onegdaj prasa podała wiadomość o podpisaniu przez Ministra Skarbu rozporządzenia z mocą obowiązującą od 1 października o scaleniu podatku obrotowego od cukru, jednakowoż przy dotychczasowym sposobie i tempie pracy, nie należy spodziewać się scalenia reszty a conajmniej dalszej transzy artykułów w najbliższej przyszłości.

Zresztą z tego rodzaju sukcesywnego wprowadzenia scalenia nie widać w każdym razie realnych korzyści dla tej części kupiectwa, które zajmuje się handlem mieszanym. Wątpić bowiem należy, czy urzędy skarbowe przy ustalaniu obrotów dla poszczególnych kupców towarów mieszanych uwzględnią należycie obroty, dokonane artykułami scalonemi. Dotychczasowe „popisy” władz wymiarowych utwierdza-

KRONIKA KRAJOWA

Jak będą się odbywały „ugody” rolników z wierzycielami?

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie przewiduje, że wnioski o odroczenie wypłat, składane przez zainteresowanych rolników, muszą być opatrzone opinią delegata Ministra Skarbu. Bez tej opinii sąd nie przystąpi do rozpoznawania wniosku.

W ten sposób zostaje stworzona jakoby instancja wstępna, kwalifikująca wnioski, nad którymi później zastanawiać się będzie sąd. Sąd nie jest jednak, teoretycznie biorąc, skrupowany opinią delegata i może wyrokować wbrew jego stanowisku. Z chwilą tą wszakże, gdy wyrok sądu zapadnie wbrew opinii delegata, może on wnieść apelację ze skutkiem wstrzymującym wykonanie tego wyroku.

Sąd wyrokując, rzadzić się będzie przepisami rozporządzenia, delegaci zaś — instrukcją ministra skarbu, której ramy ustawa określa niezmiernie szeroko. Mianowicie delegaci będą opinjować wnioski o odroczenie wypłat nie tylko pod względem zdolności płatniczej dłużnika, lecz również i pod względem zdolności tych wniosków z wymaganiami ogólnego stanu gospodarczego i finansowego oraz możliwości uzdrowienia stosunków gospodarczych w rolnictwie. Wynika stąd, że nie same tylko stosunki danego warsztatu rolnego będą miały znaczenie dla delegata przy formułowaniu jego opinii, ale również ogólnie przesłanki gospodarcze i finansowe.

Delegaci ministra skarbu urzędować będą przy wojewódzkich komitetach do spraw finansowo-rolnych, a więc będą mogli otrzymać dokładne wyjaśnienia zarówno dotyczące danego warsztatu rolnego, jak również dotyczące ogólnych zasad polityki finansowo-rolnej.

Do czego doprowadziła „akcja pomocy dla rolnictwa”?

Na zebraniu członków Związku Ziemiaków powiatu płońskiego (pod Płockiem) zapadła uchwała, że wobec katastrofalnej sytuacji rolnictwa, członkowie Związku postanawiają kategorycznie nie płacić ani procentów ani rat od długów bankowych i prywatnych, póki nie będzie przywrócona równowaga między kosztami produkcji i ceną zboża. Pierwszym bowiem obowiązkiem rolnictwa jest niedopuszczenie warsztatów pracy do ostatecznego upadku, a zatem pokrycie wypłaty rolnej i koniecznych opłat podatkowych. W u-

ją raczej w przekonaniu, że podniesione obawy nie są wcale płonne. W tym wypadku, gdzie obrót ustalany bywa łącznie za poszczególne grupy towarów, podlegających jednolitym stawkom podatkowym, pozostawia się Urzędowi skarbowym otwarte pole do swobodnego w tym kierunku działania. **Prostu będziemy mieli do czynienia z podwójnym opodatkowaniem. Na przykład cement czy cukier, opodatkowany za wszystkie późniejsze fazy obrotów we fabryce, będzie nadal podstawą do podatku obrotowego, szczególnie w mniejszych przedsiębiorstwach o różnych towarach mieszanych, nie utrzymujących ksiąg handlowych.**

Czy w ten sposób mają być zaspokojone wymagania życia gospodarczego, które pchnęły sferę rządzącą do podjęcia prac nad reformą podatku obrotowego?

Cały system scalenia „na raty” przedstawia się zagadkowo. Z chwilą bowiem, gdy rząd uznaje scalenie podatku obrotowego za konieczne do przywrócenia równowagi silnie sparali-

chowane oświadczone, że ma ona bezzwzględną moc obowiązującą dla wszystkich członków.

Coraz więcej wina robi się w domu

Sytuacja w przemyśle win krajowych przedstawia się katastrofalnie. Znaczne podwyższenie podatku zmniejszyło spożycie wina o 50 proc.

Równocześnie wzrosło produkowanie wina o wycelowego sposobem domowym, tak dla użytku własnego, jak i na sprzedaż.

Przemysł win krajowych stopniowo ale stale zamiera i likwiduje się.

Etatyzm „więzienny”

W kołach rzemieślniczych okręgu łódzkiego panuje ogromne poruszenie z powodu konkurencji warsztatów więziennych w Kaliszu, które wykonywują bardzo tanio roboty stolarskie, tapicerskie, ślusarskie, szewskie i krawieckie.

Nielojalna konkurencja warsztatów więziennych była przedmiotem specjalnych obrad zjazdu przedstawicieli rzemieślników chrześcijańskich i żydowskich.

Konkurencja domaga się, aby właściwe władze zmusiły zakłady więzienne do przestrzegania ostatecznych zarządzeń ministerstwa sprawiedliwości.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Likwidacja koncernu „Nordwolle”

Likwidacja wielkiego kolosa produkcji niemieckiej „Nordwolle”, który runął przed rokiem — zbliża się do końca. Szereg przedsiębiorstw, które wchodziły w skład tej grupy, został już zlikwidowany. Niektóre bardziej żywotne fabryki na odłtych ostatnio zebraniach akcjonariuszy oddzielone zostały od ich macierzystej firmy i rozpoczynają samodzielną pracę. Tak więc uruchomione już zostały przedsiębiorstwa w Delmenhorst, Eisenach i Milhuzie, oraz fabryka wełniana w Hamburgu. Kapitały tych przedsiębiorstw stopniały do minimum w związku z ujawnieniem olbrzymich oszustw i nadużyć ze strony głównych akcjonariuszy i właścicieli koncernu braci Lahusen.

Wstrzymanie sprzedaży djamentów

Międzynarodowy syndykat djamentów postanowił nie sprzedawać aż do początku września żądanych djamentów-surowców. Postanowienie to nastąpiło na żądanie szlifierzy djamentów z powodu nadmiernego nasylenia rynku.

zowanemu życiu gospodarczemu. — należy wprowadzić **generalne scalenie podatku przemysłowego dla wszystkich bez wyjątku towarów**. Dlaczego cukier może być opodatkowany jednorazowo we fabryce, a nie może być w ten sam sposób ściągany podatek obrotowy od mydła, manufaktury, konfekcji, skóry, obuwia, żelaza i wielu innych przedmiotów wymiany?

Chyba scalenie podatku obrotowego dla jednego czy kilku nawet artykułów przy pozostawieniu całego zresztą obrotu gospodarczego dotychczasowemu systemowi opodatkowania — co w dodatku zamiast ulżyć handlowi, czasowy stan rzeczy tylko pogłębia — nie ma na celu robienie jakichś eksperymentów próbnych z tym „wynałazkiem”. Zbyt już nadwątlony organizm kupiectwa nie jest więcej zdolny do jakichkolwiek działań eksperymentalnych. Już najwyższy więc czas, by przystąpić do definitywnego leczenia, a zaniechać poczynań, które albo sytuacji nie polepszą, albo ją bardziej jeszcze pogłębia.

Naftali Hiller.

Tym P. T. prenumeratom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

Oficjalna kropka nad i...

O działalność kolonizacyjną w Transjordanji

PIERWSZY WYŁOM. — SZTUCZNE GRANICE. — JAK WYGLĄDA STOLICA TRANSJORDANJI?

(r) Po raz pierwszy od r. 1922 padło z ust szefa departamentu politycznego Egzekutywy Sjonistycznej w Jerozolimie, Dra Arlosorowa znamienne oświadczenie o zamiarze rozszerzenia kolonizacji żydowskiej na rozległe obszary Transjordanji. Odkąd bowiem Transjordanja stała się oficjalnie samodzielnym państwem, myśl kolonizacji żydowskiej w Transjordanji stała się jakoby nieaktualna. Pierwszy Rutenberg uczynił wyłom w tej zasadzie i zakupił w Transjordanji pewien obszar gruntu, na którym stanęła jego stacja elektryfikacyjna. O zakupach ŻFN. albo też o zakupach prywatnych osób przez długi czas nie było mowy. Dopiero kiedy po r. 1929 we wszystkich sprawozdaniach ekspertów brytyjskich pojawił się argument szczupłości obszaru w Palestynie dla rozległej kolonizacji żydowskiej, przywódcy żydowscy w formie ostrożnej i nieoficjalnej zaczęli wskazywać na olbrzymie możliwości kolonizacyjne Transjordanji. Sokołów w Ameryce, Weizmana w Afryce Południowej podkreślali konieczność włączenia Transjordanji w krąg kolonizacji żydowskiej, a obecnie Dr. Arlosorow, polityk bardzo zresztą ostrożny, kładzie niejako oficjalną kropkę nad i, i na sesji sjońskiego A. C. porusza sprawę rozszerzenia kolonizacji na żyzny teren Transjordanji. Niezależnie od pierwszych prób Agencji Żydowskiej dokonanych w tym kierunku, działa także inicjatywa prywatna. Żydowscy przedsiębiorcy i rolnicy starają się o nabycie ziemi w Transjordanji, która posiada olbrzymie tereny leżące dziś pustkowiec, a mogące w przyszłości rozwinąć się we wzorowe gospodarstwa na wzór kolonij żydowskich w Przedjordanji.

Próby Agencji Żydowskiej i próby inicjatywy prywatnej należy jaknajserdeczniej powitać. Transjordanja jest podobnie jak Przedjordanja krajem dużych możliwości rozwojowych. Pęd zaś do włączenia jej w krąg kolonizacji żydowskiej jest zupełnie zrozumiały i naturalny. Przedjordanja i Transjordanja to geograficzna, ekonomiczna i historyczna całość. Palestyna to przecież nie tylko Przedjordanja. Palestyna to Przedjordanja i Transjordanja razem wzięte. Jordan przedzielający te dwie krainy raczej je łączy niż dzieli, a granica obecna podyktowana momentami politycznymi jest zupełnie sztuczna.

Przytem wszystkim trudności rozpoczęcia kolonizacji w Transjordanji są bardzo duże. Nie chodzi tu bowiem tylko o teren, który od setek lat stoi odłogiem, lecz przedewszystkiem o względy

polityczne. Oficjalnie jest dziś Transjordanja samodzielnym państwem, posiadającym suwerennego władcę, który jak dotąd nie okazał wprawdzie specjalnej niechęci wobec postulatów żydowskich, ale który poważnie liczy się z nacjonalistyczną opinią arabską. Poza to niemałe znaczenie ma fakt, że dotąd Egzekutywa Agencji Żydowskiej nie uczyniła nic dla wykorzenia błędnej opinii o Żydach, panującej wśród mas arabskich w Transjordanji. W takich warunkach próby kolonizacyjne będą musiały być bardzo ostrożne, stopniowe i powolne, zwłaszcza wobec niskiego poziomu kulturalnego, ludności transjordańskiej. Lecz w chwili obecnej najważniejsze jest to, że wreszcie przełamano zasadę milczenia w odniesieniu do kolonizacji w Transjordanji i że rozpoczęto przynajmniej próbną działalność.

Poniżej ogłaszamy wrażenie dziennikarza żydowskiego z podróży po Transjordanji. Wrażenia te, chociaż dotyczą wyłącznie stolicy kraju, są charakterystycznym miernikiem obecnego stanu Transjordanji i nastrojów tam panujących. Opis poniższy ukazał się w palestyńskim piśmie „Dawar“.

W dolinie otoczonej górami ukryła się stolica Transjordanji, rezydencja Emira Abduli-Amaan, dawna biblijna miejscowość Rabat Bnej Amon. Stolica ta tak ukrywa się przed obcem okiem, że nie widać jej, chyba dopiero przy wjeździe do miasta. Góry zakrywają ją całkowicie, a kiedy się spostrzeże już miasto, widać je też w całości rozłożone w okrągłej, jak miska dolinie. Zaraz też rzucą się w oczy pałac Emira zbudowany u stóp góry niedaleko starożytnego rzymskiego amfiteatru, z którego jeszcze po dzień dzisiejszy pozostały imponujące ruiny. Tuż naprzeciwko pałacu stanął kamienny budynek transjordańskiego parlamentu, jakby strzegący tego, co się dzieje w pałacu, a w środku miasta wystrzela do góry wysoka wieża meczetu.

Po pierwszym posilku postanowiliśmy oglądnąć miasto. Długo nie trzeba było chodzić i nie było też wiele do oglądania. Amaan jest jeszcze ciągle, mimo, że stanowi rezydencję Emira i stolicę państwa, małym, orjentalnym miasteczkiem. Dwie — trzy uliczki źle wybrukowane, kilka dwupiętrowych domów, kilkadziesiąt małych i brudnych restauracji, kilka kawiarni — arabskich kawiarni z jedynym umeblowaniem w formie niskich słomianych stołków, biuro pocztowe przypominające stajnię — i oto wszystko. Ale odrobina życia

wielkoniemiejskiego wdarła się także do Amaanu. Na dwóch rogach dwóch głównych ulic stoją dwaj policjanci ubrani we wspaniałe mundury i regulujący ruch. Ruch nie jest nazbyt duży, ale dość urozmaicony: kozy, owce, osły i wielbłądy jadą tu obok dwukołowych bryczek i aut.

Gdyby, sędzić na podstawie hałasu panującego na głównych ulicach możnaby mniemać, że Amaan jest wielkim miastem przemysłowym. W rzeczywistości atoli nie posiada Amaan ani jednego przedsiębiorstwa przemysłowego, jeśli pominiemy mały młyn. Nie ma tu nawet warsztatów rzemieślniczych. W całym Amaanie znajduje się jeden warsztat służący do naprawy parasoli i dwa warsztaty dla wyrobu broni. Reszta ludności składa się z kupców i bogatych właścicieli ziemi, którzy ostatnio przybyli do Amaanu, aby być bliżej dworu królewskiego i urzędów dworskich. Daresznie szuka się w Amaanie jakiejś namiastki teatru, kina lub choćby kabaretu. A może jest to wszędzie tak ukryte przed okiem przybysza, że nie widać żadnych miejsc dla rozrywek? Pisząc kartkę w biurze pocztowym, zagadnąłem urzędnika. Ten wzruszył ramionami i rzekł:

— Kto chce widzieć kino albo teatr, musi wyjechać do Kuds (Jerozolima) albo do Bejrutu. U nas niema jeszcze takich rzeczy. Kiedy chcemy się zabawić, idziemy do kawiarni.

Biblioteki również niema w Amaanie, a zresztą niema dla kogo utrzymywać bibliotekę.

Istnieje tylko jedna gazeta. Jest to organ Emira posiadający kilkudziesięciu czytelników, rekrutujących się głównie z urzędników dworskich. Jest to typowa „dworska“ gazeta, która zdaje dokładnie sprawę co w danym czasie Emir porabia, z kim się spotkał, z kim jadł obiad, kto otrzymał jakiś dworski tytuł itp. Gazeta ta wychodzi dwa razy w tygodniu, atoli w szczególnych wypadkach, kiedy na dworze Emira zdarzy się coś niezwykłego, wychodzi nadzwyczajne wydanie tego pisma. O wypadkach na szerokim świecie, ludność dowiadyduje się z innych pism głównie z wychodzącej w Palestynie gazety arabskiej „Felestin“. Dlatego też Arabowie transjordańscy odnoszą się tak nieprzychylnie do Żydów w Palestynie. Patrzą oni na Żydów przez okulary „Felestin“.

Autor tych wrażeń zapytał raz jednego, bardziej już uświadomionego Araba transjordańskiego, czy spotkał się kiedyś ze Żydami, czy wszedł z nimi w bliższy kontakt, czy czytał kiedyś o nich. Arab ów odpowiedział, że nigdy nie spotkał się ze Żydami, że nigdy o nich nie słyszał, lecz słyszał, jak odczytywano „Protokóły mędrców Sjonu“... Nie jest to jedyny Arab, który ma takie wyobrażenie o Żydach. Ośmdziesiąt procent tamtejszej ludności myśli w ten sam sposób. Są to owoce agitacji arabskich nacjonalistów.

Czy wreszcie rozpocznie się szeroko zakrojoną działalność, która wykorzeni tego rodzaju opinie o Żydach wśród Arabów transjordańskich?

już będę na dworcu. Zatem, znaczy się, wszystko już w porządku. A Cypora musi z nami zamieszkać, nie chce lub nie może opuścić Hajfy. Znowu jednak zdaje się, zaczynam pleść trzy po trzy. Co mi po tem, czy zostaje w mieście lub pojedzie na wieś.

Na poddaszu u Twego starego doktora nie zostajesz już? Jest to jednak dobrze. Jakoś nieprzyjemnie mi przyjechać na to romantyczne poddasze w niemieckiej kolonii. Jakkolwiek tego mieszkania nigdy na oczy nie widziałam, nienawidziałam je i nie chcę go zobaczyć. Przyjacielu z Galicji, dlaczego tak nienawidzę Twego poddasza? Powiedz, drogi, czemu?

Wynająłeś sobie, znaczy się, burżuazyjne mieszkanie na Karmelu, dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Taki luksus wcale mi się nie snił nawet. Wszyscy troje będziemy tam równymi gospodarzami. Cypora płacić będzie jedną trzecią komornego. Swoimi zarobkami dopomoże też spłacić meble i razem założymy koleżeńskie gospodarstwo domowe.

Czy mnie się podoba? Tak, Galileuszu. Jestem zadowolona. Podoba mi się, że przybywam do Ciebie do gotowego gospodarstwa. Wszystko to jakoś tak swojsko ufundowane. Że zdaje mi się, jakbym jechała do Grodna wyjechać za swego zamożnego, małomiasteczkowego krewniaka, który się niedawno zalecał do mnie.

Co jednak będzie z lustrzaną szafą, którąś ku-

RACHELA FAJGENBERG

Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(16)

Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.

XV.

Mój Galileuszu!

Dzień dobry Ci! Przed chwilą otrzymałam Twoje dwa listy. Oba z tego samego dnia. Dlaczego, drogi? Przez cały tydzień nie pisałeś, naraz aż dwa listy w tym samym dniu. To przecież wcale do Ciebie nie podobne. Muszę to jednak zrozumieć. Nie! dziś nie idę do pracy. Muszę wszystko dokładnie rozważyć. Czemu wszakże jestem taka zirytowana? Wszak piszesz mi, że nie się z Tobą nie stało?

Dzień dobry, Galileuszu! Dziś siedzę już cały dzień w domu, Zdarłam z siebie swą granatową sukienkę nauczycielską, nowe pantofle gdzieś zaciśnęłam pod kanapę. Siedzę bosa na kobiercu z pończochami w ręku i czytam Twoje listy. Oszałała, słyszysz? Wyskoczyła z własnej skóry. Małdra i wykształcona przyjaciółko z Grodna, gdzie jesteś? Oblej mię zimną wodą. Pali mię głowa, a w oczach tak mi ciemno. O, padam ze śmiechu. Gdybyś mię teraz widział, jak siedzę na podłodze z pończochą w ręku. Głupia dziewczyno, że twój narzeczony zakochał się w innej, masz już tak wariować?

Lecz przyjacielu z Galicji, muszę wiedzieć prawdę. Więc, znaczy się, nie z Tobą się nie stało. Musiałeś się tylko dobrze namyśleć, jak postąpić. Chciałbyś bardzo do mnie jechać. Podoba Ci się nawet pobyt przez pewien czas w Egipcie, lecz żadną miarą nie możesz teraz opuścić Hajfy. Nie zależy to od Ciebie, lecz nie możesz. Cóż więc tam zatrzymuje Cię, jeśli nie ta posada z dwunastu fantami pensji na miesiąc? Jaka siła Tobą teraz tak niepodzielnie zawiadnęła, że Cię tak przykuła do do miejsca? A ja nie mam najmniejszej możliwości wpływu na Ciebie, abyś Twe postanowienie zmienił.

Tak, Galileuszu, jestem godna żalu. Jak mogę za mierzać wyjść za Ciebie, wypełniając tak mało miejsca w Twem życiu.

Lecz poddaję się swemu losowi. Jadę, jadę do Ciebie, bo, bo, tak chcę... Dotychczas czuwałam nad lekkomyślną dziewczyną, nie dając jej popełniać głupstw, lecz teraz puszczam jej cugle, niech biegnie naprzód. Jestem wprost ciekawa, dokąd mię tak zaprowadzi wartogłowa. Lecz jadę, drogi, bo tak chcę. Nowa nauczycielka przybywa za kilka dni i zanim jeszcze przestąpi próg szkoły,

Dziś, środa 3 bm. premiera w teatrze świetlnym „APOLLO“ **W GABINECIE LEKARZA**
 Najnowszy sukces ekranów europejskich
 Wspaniały dramat potężnych uczuć i namiętności z życia zazdrosnej kobiety. Tajemnice gabinetu lekarskiego. Miłość czy obowiązek. Tragedja kochającej kobiety. W roli głównej: przemiła czarująca urokiem i młodością **JOAN BENNETT** i wytworny stuprocentowy mężczyzna **WARNER BAXTER**
 Arcydzieło to sledzi się od początku do końca z zapartym tchem i rosnącym zainteresowaniem. 562kr

„Mussoliniego rozmowy z Emilem Ludwigiem“

Taki jest tytuł najnowszego dzieła Ludwiga, wydanego przez Pawła Zsolnaya. Jest ono dziś pewnego rodzaju curiosum, gdyż z jednej strony przypomina przebrzmiałe formy dialogowe XVIII w., a nawet czasami „Symposion“ Platona, z drugiej zaś daje wywiadowi dziennikarskiemu nową formę literacką, a obawiam się tylko, aby Ludwig nie stworzył znowu „mody“, jak stworzył ją swemi monografiami historycznymi. Nowe jego dzieło jest jednak bezsprzecznie **czynem politycznym**, gdyż okazuje światu, że dyktator włoski nie stanowi dziś niebezpieczeństwa wojennego. Głębsze zaś i na dalszą metę obliczone zadanie autora polega na tem, by okazać człowieka czynu jako myśliciela, podczas gdy ogólnem jest przekonanie, że człowiek czynu nie ma czasu na myślenie, taksamo jak myśliciel — na czyn... A jak z myśli tworzy się czyn? Jak jedno na drugie oddziałują? Mussolini przedstawia nam się tu jako jeden z filozofów rządzących dziś Europą, zupełnie inaczej jednak niż czyni to np. Masaryk...

Ludwig nie chce nam przedstawić Mussoliniego w syntezie historycznej, gdyż nie przyszedł jeszcze czas wypowiedzenia ostatniego słowa o żyjącym człowieku, lecz w szeregu osmnastu rozmów daje nam głęboki wgląd w charakter obecnego dyktatora Italji. Z nadzwyczajnym wyrafowaniem prowadzone są te rozmowy, do których Ludwig przygotowywał się oddawna, podczas gdy Mussolini miał tylko ogólne pojęcie o tematach, tak, że był stale chwytny „na gorącym uczynku“, co stanowi właśnie urok o szczególnej wartości psychologicznej. Ludwigiowi mówi rys charakteru więcej o człowieku, aniżeli sto jego mów, dlatego też wszystkie jego postacie historyczne tętną ciepłem prawdziwego życia. W danym wypadku, mamy taką masę szczegółów charakteru, że autor rezygnuje chwilowo z własnej oceny swojego „bohatera“, chce natomiast zmusić czytelnika do wyrobienia sobie o nim własnego zdania.

Samo przystąpienie do tych wywiadów przyspo-

*) *Mussolinis Gespräche mit Emil Ludwig*, Paul Zsolnay Verlag, Wien.

rzyło Ludwigiowi wielu niechętnych wśród demokratycznych sfer Zachodu, ale podobnie jak nie obawiał się wyjeżdżać kilkakrotnie do Rosji, dla poznania pozytywnych czynów tworzącego się tam porządku, taksamo nie zawahał się przeprowadzić rozmów z Mussolinim, gdy miał wrażenie, że tenże nie jest niebezpieczeństwem dla Europy i tworzy dzieło o wartości pozytywnej. Emil Ludwig należy bowiem do tej awangardy literackiej świata, która postawiła sobie za cel życia: walkę z wojną i rozpraszanie nieporozumień międzynarodowych — a temsamem walkę o lepsze jutro ludzkości. W wypadku włoskiego dyktatora okazuje nam, że ważniejszy jest człowiek, aniżeli teoria, ważniejszy charakter aniżeli formuła polityczna.

Rozmowy te toczą się najczęściej na peryferjach myśli, tam gdzie styka się ona już z czynem, czasem zaś na wąskiej przestrzeni dzielącej się od moralności, wiary od religji. Zawsze jednak skrzą się one jasną bielą szczytów ludzkości. Jedno jest pewnem: kto się spodziewa uzyskać z wyurzeń Mussoliniego receptę na zostanie dyktatorem, ten przy pewnej autokrytyce zrozumieć musi, że niema w świecie wiele surowca na wyrzeźbienie podobnych posągów...

Przed kilku miesiącami pisał Ludwig w „Daily Mail“: „Wszyscy twórcy mężowie stanu wyszli z dziennikarstwa lub z literatury: Briand, Churchill, Lloyd George, Mussolini, a popatrzcie tylko w głębokie oczy Mac Donalda — zobaczycie, że ma on nietylko twórczość literacką i dziennikarską na sumieniu, ale powiada on dziś jeszcze: „czem byłby świat bez sztuki?“...

Emil Ludwig jednak, demokratą i indywidualistą, zbyt daleki jest od faszyzmu, by rozmowy jego z Mussolinim miały coś więcej na celu niż wyjaśnienie charakteru włoskiego dyktatora i usunięcie nieporozumień. Rozmowy te nie są też dyskusją, gdyż nikt tu drugiego nie przekona, kwestje są stawiane, nie rozstrzygane, zbyt bowiem daleko od siebie bowiem stoją obaj rozmówcy. Chce natomiast autor wykazać względność wszechrzeczy, i w liście do niżej podpisanego powiada jak mędrzec: „To nie czasy dzisiejsze stworzyły

Ślub głośnej lotniczki



Amny Johnson, głośna lotniczka angielska, poślubiła pilota angielskiego Mollisona. Na zdjęciu para lotników.

skomplikowane charaktery, gdyż Plutarch okazuje nam już te cechy u antycznego człowieka. Dzisiejsze jednak czasy ze swą masą dokumentów, pozwalają nam dopiero poznać problematykę charakterów znacznie głębiej niż to dawniej było możliwe. Jako przykład posyłam panu Mussoliniego. Widzimy jednak w tem dziele nietylko problematykę charakterów, ale także i całą problematyczność dzieł i programów. Oto przykład z wielu: Generał Balbo pokazuje Ludwigiowi swój nowozbudowany pałac lotnictwa i zatrzymuje go na lunchu. Te pół godziny lunchu przebywają zatrudnieni w tym gmachu w tej oto sali jadalnej, od generała aż do najmłodszej stenotypistki. Ludwig widział już te olbrzymie sale jadalne w Moskwie i robi teraz porównanie: w Moskwie można dostać trzy różne menu, zależnie od tego ile kto może zapłacić, tutaj dostają wszyscy jedno i to samo menu, płacą jednak trzy różne ceny, zależnie od tego ile kto — zarabia...

W głęboko tragicznym, samotnym człowieku, okazuje nam Emil Ludwig całą problematyczność naszego życia współczesnego.

Inż. Józef Rechen.

pił? Wszak nie ustąpię jej Cyporze do pokoju. Myślę to zupełnie serjo. O, jak zbabiałam! Nie marszczysz wszakże tak czoła i schowaj Twe gniewne, mądre spojrzenia. Toć stuprocentowa kobiecość. Twój ideał. Tak, drogi, szafy lustrzanej pragnę dla siebie, wyłącznie dla nas obojga, bo, bo, tak chcę...

Dlatego też proszę Cię, abys uprzednio porozumiał się w tej sprawie z Cyporą, ponieważ głównymi założycielami wspólnego domu jesteście wy oboje, a skoro postanowiliście przyjąć mnie do wspólnoty jako trzeciego członka, musicie się też cokolwieczek liczyć z mojem zdaniem. Jednakoż prócz szafy z lustrem nie żądam dla siebie żadnych wyróżnień. Oczywiście, zacznę niezwłocznie szukać pracy, gdyż muszę Ci przecież pomóc spłacić meble równie jak Cypora, a swoja trzecią część gotówki na komorne, skąd wezmę? Nie śmieję się, przyjacielu, myślę to zupełnie poważnie. Zakładając to wspólne ognisko domowe we troje, masz niechybnie coś na względzie, przypuszczam więc, że w takich warunkach każdy z nas musi być osobiście odpowiedzialnym za część przypadającą od niego dla utrzymania domu.

Mam jednak nadzieję, że dostanę jaką pracę i że będiesz mi pomocny swemi stosunkami w wysokim towarzystwie swego szefa i jego rodziny. W dodatku i my sami teraz zostajemy burżuazyjnymi mieszkańcami burżuazyjnego Hadar-Hakarmelu, a między swoimi nie przepadniemy już. Coś jednak płacze mi się w myślach, że zabieramy się

raz budować zamki na lodzie.

Zły duchu z Galicji, dlaczego właśnie musimy budować zamki na lodzie? Powiedz dlaczego? Czyżby na to nie było żadnej innej rady? Drogi, zastanów się ponownie nad tem. Proszę Cię, bądź spokojny o mnie. Jestem silna jak żelazo. To, że nie poszła dziś do pracy, jest to zwykły kaprys, a siedzenie boso na kobiercu z pończochą w rękę jest tylko nastrojem złej chwili. Teraz wszakże już wszystko przeszło. Zawieruszone pantofle niebawem wydobędę z pod kozetki, zgnicioną sukienkę granatową, walającą się na krześle, wyprąsują i dobra. Nic się nie stało.

Mój kochany, mój dobry przyjacielu z Galicji, kiedy wyjawisz mi prawdę?

A Cyporze się pokłoń.

Może mam jej przywieźć podarunek, jak sądzisz? Posiadam obecnie piętnaście funtów i stać mi na obdarowanie.

Dla Ciebie kupiłam koszulę z najprzedniejszego jedwabiu, jaki tylko w Egipcie bywa, a jej co przywieźć. Twojej Cyporze? Myślę zupełnie serjo. Może czarny welon żałobny? Wszak jeszcze jest w żałobie po Dowie. Drogi, wybac mi. Taki to dziś u mnie dzień. Plotę same bzdury.

Mam, znaczący się jechać po to, by wyjść za Ciebie, gdyż wszystko poza moimi nerwami jest w najlepszym porządku, a jeśli tak, to dobrze. Natychmiast jadę do miasta kupić Ci pleć. Na jesień bardzo Ci się przyda. Lubisz przecież obecnie przesiadywać zadumany na tarasie i patrzeć na

różowo złocisty widnokrąg miasta Akko. I dla Cypory kupię bezwarunkowo coś. Zachciewa mi się nadto biały obrus. W piątek wieczór nakryjemy nim stół sobotni i podamy do stołu sernik i rybę nadziewaną. Obie z Cyporą zapalać będziemy parę sobotnich świeczek i panować u nas będzie swojska idylla sobotnia na modłę Twego ulubionego małomiasteczkowego stylu domowego. Świeczniki zaś przyśle nam już Grodno. O, Grodno mi druznikiem nie pozostanie!

Dziś znowu nadszedł list od Hajmana. Już jest w Warszawie i już porusza świat swą agencją handlową. Szkoda, pisze, że mnie wpadło na myśl wyjść zamaż, inaczej zaprosiłby mnie do swego biura jako korespondentkę. Jak Ci się podoba ten błazen? Brak mu w Warszawie korespondentek. Jak uważasz, skarcić go? Uczynię to delikatnie i grzecznie, po kobiecemu. Szkoda tylko, że nie pamiętam, gdzie zawieruszył mi się list z jego adresem, czyżbym wrzuciła do piecyka?

Galileuszu, Tyś temu winien. Niech Ci Bóg przebaczy.

Teraz muszę jeszcze kilka dni zaczekać na nauczycielkę, przybędzie jednak niezadługo. Moja waliza zupełnie już spakowana, zostawiłam tylko granatową sukienkę, aby pójść do szkoły.

Lecz dziś świętuję. Wszak lada dzień wychodzę za mąż...

Twe drogie dziewczę,
 (C. d. a.)

Uroczystość żałobna na brzegu morskim



We wszystkich portach niemieckich odbyły się nabożeństwa żałobne dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłych marynarzy statku „Niobe”. Na zdjęciu widzimy podobną uroczystość w Świnoujściu.

Przed decyzją co do sprawozdania Frencha

„Momen“ ogłasza szczegóły z posiedzenia sjońskiego A. C. Szeroką dyskusję wywołuje podobno kwestja, jak zareagować na sprawozdanie Frencha. Wszyscy członkowie A. C. są zgodni z tem, że to sprawozdanie jest haniebne i niebezpieczne. Atoli część, między nimi prezydent N. Sokół, rewizjoniści, Mizrachi i grupa ogólnych sjonistów B utrzymuje, że należy sprawozdanie odrzucić, donosząc rządowi bryty-

skiemu, że Organizacja Sjonistyczna nie zamierza nawet odpowiadać na dokument, sprzeczny z mandatem, ani też wdawać się w dyskusję co do poszczególnych punktów sprawozdania. Inni natomiast, a to głównie Arlosorow, przedstawiciele robotników i grupa ogólnych sjonistów. A są za tem, aby odpowiedzieć na sprawozdanie Frencha szczegółowo tak, jak to uczyniono ze sprawozdaniem Simpsona.

Robotnicy palestyńscy za porozumieniem z władzą mandatową

Londyn (ZAT). Jak się ŻAT dowiaduje, przed stawiciele robotników wydelegowani zostali na sesję Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego z następującymi instrukcjami palestyńskiej partii robotniczej:

„Egzekutywa koalicyjna organizacji sjonistycznej, utworzona na ostatnim kongresie, winna nadal kontynuować swą działalność. Koniecznym jest podjęcie w najbliższej przyszłości rokowań z władzą mandatową, aby osiągnąć wyraźne porozumienie i ustalić konkretne plany imigracji i kolonizacji w okresie najbliższych 4—5 lat, któreby zbliżyły sjonizm do realizacji jego

dażeń kolonizacyjnych. Dla tych rokowań używać należy wszystkie wpływowe i ważne siły sjonizmu.

Uznając doniosłość wszelkiej inicjatywy żydowskiej, prywatnej czy społecznej, dla odbudowy Palestyny, żydowskie stronnictwo robotnicze w Palestynie uważa, że jednym z największych obowiązków Komitetu Wykonawczego jest przywrócenie pozycji Keren Hajesodu i Keren-Kajemeth w akcji sjonistycznej.

Żydowskie stronnictwo robotnicze uważa obecny stan Agencji Żydowskiej za nienormalny. Zadaniem Komitetu Wykonawczego jest podję-

cie koniecznych kroków, aby Agencja Żydowska zorganizowana została na szerszej podstawie ludowej i przeistoczyła się w organ, który organizuje naród dla odbudowy Palestyny.

Sir Wauchope i... p. Korfanty

Jak wiadomo, na sesji A. C. wygłosił Dr. Arlosorow sprawozdanie z działalności politycznej egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie. Duża część jego przemówienia była poświęcona nowemu Wysokiemu Komisarzowi Palestyny, a złośliwi twierdzą, że ta część przemówienia Arlosorowa była „hymnem miłosnym...”. Arlosorow opowiadał szereg faktów z biografii Sir Wauchopea. I tak w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, generał Wauchope został wysłany przez władzę brytyjską na Górny Śląsk celem utrzymania tam porządku. Sir Wauchope usiłował przede wszystkim nawiązać osobisty kontakt z p. Korfantym. W kołach angielskich duże wrażenie wywarł fakt, że Sir Wauchope zaprosił do siebie p. Korfante. P. Korfanty nie uważał atoli za stosowne odwiedzić generała angielskiego, a Wauchope miał dość taktu, by nie obrazić się i sam złożył wizytę Korfante-mu.

Taktownie i dyplomatycznie postępuje sir Wauchope także w Palestynie, gdzie daje się już odczuwać dzięki osobistości nowego Wysokiego Komisarza jakby nowy duch w administracji brytyjskiej.

Katedra nauk judaistycznych na uniwersytecie dorpackim

Rewel (ZAT). Zgodnie z decyzją senatu uniwersytetu dorpackiego, przy wydziale filozoficznym utworzona będzie katedra nauk judaistycznych. Katedra obejmuje następujące przedmioty nauczania: język hebrajski i inne języki semickie, literatura hebrajska i żydowska oraz filozofia religii. Koszta, związane z uruchomieniem katedry ponosić będzie „Towarzystwo dla popierania nauk żydowskich na uniwersytecie dorpackim”. Jak przypuszczają, katedra uruchomiona będzie już w jesieni.

TEATR W KTÓRYM CAŁY PERSONEL ZŁOŻONY JEST Z KOBIET.

W Paryżu otwarto teatr „Studio Feminin“, w którym wszystkie role aktorskie są obsadzone przez kobiety, a nawet wszystkie inne placówki, jak maszynista, kasjera, sekretarza, dekoratora, reżysera, dyrektora etc. Teatr ten będzie wystawiał wyłącznie sztuki napisane przez kobiety. Jeśli to będzie rewja lub operetka — muzyka musi być również utworem kobiety. Zadaniem nowego teatru jest dowiedzieć, iż kobiety mogą w zupełności opanować imprezę teatralną od a do zet, bez pomocy i udziału mężczyzny. „Studio Feminin“ ma zamiar rozpisać wkrótce konkurs na najlepszy utwór dramatyczny, autorem którego musi być — oczywiście — kobieta.

RIWKA GURFEIN (Kibuc Karkur).

Szkice palestyńskie

W SOBOTĘ WIECZOR.

Gdy wóciłam wieczorem z małego lasu, który leży w rozświetlonej topieli jak portmonetka medziaków upuszczona w skrzydlatym locie przez kogoś wielkiego w same dni głodu i nędzy na ziemi — zachodziło słońce. Kółowo-świeciana kula zatrzymała się na skraju jasnego horyzontu i ostatniem spojrzeniem objęła nasz obóz — by po słabym uśmiechu stoczyć się z niedostępnym westchnieniem rozstania poza widzialny krąg.

A gdy sierp księżycy z trudem przebijał sobie drogę przez falangi gwiazd — wezwał nas żelazny dzwon swym natarczywym dźwiękiem do przestronnej sali. I oto sto ludzi zasiadło wokół białym połyskiem powleczonych stołów, by radzić nad pracami tygodnia całego.

— Oborę należy wyczcścić i wybić na przyjęcie nowej krowy, której pełne wymiona kryją

w sobie skarb czterech tysięcy litrów mleka rocznie, a łono nadzieję wielu rasowych pokoleń. Stajnię z gnoju uprzątnąć i cienisty dach sporządzić dla białego stada kur zamkniętego w drucianem ogrodzeniu.

— Dni pracy traktora i koni rozdzielić tak, aby ani jedna godzina pracy nie została stracona. Dobrych robotników rozdzielić pomiędzy prace u nas w domu — a te które wykonujemy u pracodawców jako dzienni wyrobownicy.

Do późna w nocy radziło sto ludzi nad podziałem pracy tygodnia całego, pracą w padesie, w szkółce drzew i w zagonach na polu, nad tem wszystkim co stanowi wspólną troskę stu ludzi, z których każdy jest równocześnie budowniczym murarzem i cegłą.

PODWORZE.

Traktor huczy już kilka dni na obszernym podwórzu. To kaszę mieć dla całego osiedla.

Cały dzień w pobliżu traktora znajduje się ła-

godny Kalman o dobrym uśmiechu dziecka. Trzy razy był już w Moszy a raz w Tyberji na leczeniu — nie ma zdrowia dobry Kalman, lecz traktor umie wodzić swą pewną ręką. Gdy spóźniły się konie, by nas powieźć do kina, chciał Kalman zaprząć traktor do wozów, lecz zabrakło mu dla niego lamp.

Jakże roczny Dan uwija się nagi przed kąpielą, w butach tylko i chustce, koło traktora. Od kiedy zaczął łazić po podwórzu, siedzi ciągle mały Danчик o smacznych policzkach w kącie maszyn. Pewnie i on gdy wyrośnie, poprowadzi kiedyś traktor.

Uwijają się na podwórzu ludzie przy pracy. Dziewczeta w czarnych szarawarach i jasnych bluzach i chłopcy o brązowym ciele i silnych muskułach. Gdzie jeszcze na świecie są takie żydowskie oazy młodości, na których kwitną takie zdrowe smagłe ciała, nolane pulsującym życiem i składające codziennie hold bogu — pracy?

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Wybory w Niemczech -- i co dalej?

PRAWDZIE W OCZY.

Moment żydowski w wyborach niemieckich porusza Dr. J. Gottlieb na łamach „Hajntu”, uderzając w nutę nieco przesadnie może Jeremiaszową:

„Ach tak, pocieszają się naiwni członkowie Central-Vereinu w Niemczech. I znów zapewne pójdą delegacje żydowskie do Hindenburga i do Schleichera i do v. Papena. Nie będą już tym razem „żądać swych praw, jak to czynili dotąd najlepsi z pośród nich, lecz będą już „prosić” o sprawiedliwość. Otrzymaawszy zaś blade przyrzeczenia, powrócą do swoich templów modlić się w niemieckim przekładzie. I w kawiarniach z optymizmem komentować będą niemówiące nic zdania w przemówieniach niemieckich mężów stanu, jeśli będzie w nich tylko jakaś aluzja bodaj, że Żydzi nie będą prześladowani. I Jazic będą przywódcy Żydów niemieckich, by zapewnić o swej lojalności, pożyteczności i patriotyzmie, wyliczać będą żydowskie groby wojenne i zestawiać książki, które Żydzi wstawili do bibliotek. Przypominać będą zdobycze żydowskie w zakresie nauki i techniki. I znajdują się ludzie odważni rasy rdzennej niemieckiej, którzy dorzucają dobre słówko jakieś w obronie Żydów. Tu i ówdzie błysnie może jakiś płomyk ulgi dla losu Żydów niemieckich. Jednakże kres nastąpi ludzkiej godności Żydów niemieckich i ich poczucia równości. Smutny, tragiczny kres. Nacóż pocieszać się mamy fałszywymi nadziejami? Prawdzie należy spojrzeć prosto w oczy”.

SZAŁ NACJONALISTYCZNY MA JUŻ PUNKT KULMINACYJNY ZA SOBA.

„Chwila” snuje bardziej optymistyczne refleksje na marginesie niedzielnych wyborów w Niemczech:

„Stronnictwa nacjonalistyczne nie uzyskały większości, a ilość głosów, które na listach swoich skupiły w porównaniu z sukcesami wyborczymi przy wyborach do sejmów poszczególnych państw Rzeszy raczej zmalała. Wynowa tego faktu jest tem wyraźniejsza, iż — jak świadczą dane cyfrowe — blisko jedna piąta wyborców niemieckich wstrzymała się od głosowania, odstrężona terrorem walki politycznej i pełną nieufnością do nowego systemu rządzenia. Ponieważ zaś trudno jest przypuścić, by furjaska propaganda Hitlerowców jakiegokolwiek swego sympatyka przepaściła, przeto tych 7 milionów uprawionych do głosowania, których przy urnie wyborczej zabrakło, świadczy znamiennie, że szwał nacjonalistyczny ma już swój punkt kulminacyjny za sobą i znajduje się obecnie w odpływie. Ideologia narodowego socjalizmu nie będzie mogła Niemcami rządzić, a złuzowanie gabinetu Papena przez rządy Hitlera dalsze są dziś od realizacji, niż kiedykolwiek. Niemcy, które chciałyby wrócić do systemu rządów parlamentarnych, musiałyby dziś znacznie większą cenę zapłacić, znacznie większy wpływ zabez-

nić jednemu stronnictwu środka, które się w Niemczech ostało, mianowicie centrum katolickiemu b. kanclerza Brüninga”.

CO ZROBI HITLER?

Odpowiada na to pytanie „Gazeta Warszawska” w artykule, omawiającym wynik wyborów niemieckich:

„Zachodzi pytanie, — pisze organ endecki — co teraz uczyni Hitler? Czy pod naporem swoich mas zechce wejść na drogę jawnej rewolucji, czy też ograniczy się do walki parlamentarnej i będzie usiłował wyciągnąć korzyści z roli głównej podpory obecnego rządu w parlamencie?”

Zarówno jedno, jak i drugie połączone jest z niebezpieczeństwem poważnych wstrząsów w łonie partji, wewnętrzna konsolidacja której (polszczyzna „Gazety Warszawskiej” — Uw. „Now. Dz.”) nie wydaje się całkowicie ukończona.

Z zapowiedzi i poczynań rządu, w szczególności z ostatniej enuncjacji gen. von Schleichera, można wnosić, że czynniki skupione dokoła marszałka Hindenburga, pomimo sympatji, jaką darzą Hitlera, nie zamierzają ustąpić mu władzy.

Wykorzystując swoją wyjątkowo korzystną

pozycję taktyczną, postarają się one prawdopodobnie umocnić przy rządach te siły polityczne i społeczne, które dominowały w Niemczech za czasów cesarstwa i które wielkość tego cesarstwa w znacznym stopniu stworzyły. Jeśli się okaże, że pomimo zmienionej sytuacji, posiadają one jeszcze dość żywotności i rozumu, to zwycięwszy tradycję i wyższą kulturę polityczną, jaką w porównaniu z ruchem Hitlera reprezentują, mogą w dużym stopniu cel swój osiągnąć.

Wtedy, gdyby nawet Hitlerowi udało się stworzyć zapowiedzianą przez trzecią Rzeszę, byłaby ona syntezą pierwiastków hitlerowskich z siłami kół skupionych dokoła rządu von Papena.”

ANTYKAPITALIZM.

Publicysta „Czasu” czyni następujące ciekawe bardzo spostrzeżenie:

„Niemcy mają dziś trzy partie, które w swym programie głoszą hasła antykapitalistyczne: hitlerowców, socjalistów, komunistów. Trzy te partie łącznie zyskały 71 procent głosów, kto zaś czyta prasę hitlerowską i widywał wiece hitlerowskie, wie, że antykapitalizm narodowych socjalistów może być dla niektórych przywódców tylko manewrem, ale dla mas jest najgorzej oklaskiwaną częścią programu. W Niemczech niema jeszcze większości kwalifikowanej dla zmiany konstytucji w duchu socjalistycznym. Połączenie trzech stronnictw antykapitalistycznych dla wspólnej realizacji zgodnych programowo postulatów jest wykluczone. Ale niemniej, może przejściowo, jednak dziś Niemcy są w swej większości, w swych masach protestanckich (nie katolickich, centrowych) jaskrawie antykapitalistyczne”.



Nieoficjalny dyktator Niemiec minister Reichs wehry gen. Schleicher, opuszcza w towarzystwie małżonki lokal wyborczy tuż po oddaniu głosu.

Gdy żona za wszelką cenę chce być smukłą...

... mąż zaczyna ją zdradzać

W Berlinie toczył się onegdaj niezmiernie ciekawy proces rozwodowy, którego tło przedstawia się następująco:

Przed sądem stanęła p. Ella G., piękna i smukła blondyna i zażądała rozwodu, ponieważ mąż ją zdradza. Sytuacja jednak uległa zmianie radykalnej, gdy mąż zaczął opowiadać swą martyrologję. P. Adolf G. poznał przed 5 laty p. Ellę, która bardzo mu się podobała nie tylko dla cennych właściwości charakteru, ale też dlatego, ponieważ posiadała pewną soczystość kształtu, płynącą z dość okazalej tuszy cielesnej. Piękna dusza i słodka tusza — oto walory, które skłoniły p. Adolfa do ożenku z piękną jasnowłosą p. Ellą. Małżeństwo było z początku bardzo szczęśliwe, albowiem żona gotowała swemu mężowi potrawy tłuste, smaczne, żyzne. Wtem spotyka p. Ella G. swoją dawną przyjaciółkę szkolną, która robi jej gorzkie wyrzuty z powodu jej właśnie tuszy, a nie duszy. P. Ella postanowiła stać się nowoczesną kobietą i zaczęła kurację odtłuszczającą. Zniknęły też tłuste obiady domowe, które tak radowały duszę p. Adolfa, gdyż p.

Ella nie miała zbyt dużo czasu na prowadzenie gospodarstwa domowego, jako że oddawała się wszelkim sportom, byleby tylko schudnąć. Naprawdę p. Adolf błagał i zaklinał swoją rzekomą lepszą połowę, napróżno narzekał, że skazuje go formalnie na śmierć głodową — p. Ella była nieublagana, sama się głodowała i głodowała dalej męża. Przypadek zrzucił, że p. Adolf poznał inną kobietę, która mu nie tylko duszą ale i tuszą zupełnie odpowiadała, a w dodatku rozumiała, że do serca mężczyzny trafia się po większej części poprzez kuchnię. Gotowała mu też znakomicie że aż palec lizać, a p. Adolf zaczął powoli zapominać o swej żonie nowoczesnej. Sielanka jednakowoż zbyt długo nie trwała, bo żona wpadła na jej ślad i wdrożyła właśnie kroki rozwodowe.

Sędzia okazał dużo współczucia dla p. Adolfa i zdołał perswazją nakłonić p. Ellę do cofnięcia skargi i do powrotu do dawnego trybu życia. Narazie oboje postanowili jeszcze raz spróbować szczęścia małżeńskiego, które jest jednakowoż bardzo problematyczne, ponieważ kobieta, która już raz jąła z drzewa pokusy, tak łatwo na drogę „enoty” swych obiadów domowych nie wróci...

SZTUCZNY CZŁOWIEK NA SCENIE!

Angielski inżynier, E. Wilkins, skonstruował sztucznego człowieka, robota. Mechaniczny człowiek „występuje” na scenie londyńskiego music-hall'u. Robót umie strzelać z pistoletu, umie czytać gazety, umie też rozmawiać. Wynalazca pracował nad swoim robotem 14 lat i zda niem fachowców — jego sztuczny człowiek jest najdoskonalszym ze wszystkich skonstruowanych dotąd robotów. Zdziwiający robót odpowiada na niektóre pytania widzów, wykonywa różne ruchy, chodzi etc. Zewnętrznie podobny jest on do człowieka zakutego w zbroję średniowieczną. Wynalazek ten wzbudził w Londynie ogromną sensację i tłumy walały co wieczór do teatru, by podziwiać człowieka, zbudowanego ze stali i sprężyn.

HUMOR ZAGRNICZNY

W małym miasteczku w Anglii środkowej odczuwano trzęsienie ziemi. W obawie przed dalszymi wstrząsami wysłała rodzina S. troje swoich dzieci do mieszkającego o kilkadziesiąt mil dalej dziadka. Po trzech dniach przychodzi do rodziców depecha od dziadka:

„Zabierzcie dzieci, przyslijcie trzęsienie ziemi!”
(Punch)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Jak to było we Włodawie?

Brednie „I. K. C.“ o pobiciu wychrzty przez ludność żydowską

Endecki „Kurjer Lubelski“ a za nim krakowski „Kurjerek“ podali niedawno „sensacyjną“ wiadomość, że we Włodawie ludność żydowska pobiła jakiegoś żołnierza, który niedawno przyjął wiarę chrześcijańską. „Kurjerek“ zaopatrzył tę wiadomość uwagą o „fanatycznym tłumie“, który zemdlał się na żołnierzu. Jak się dowiadujemy, sprawa przedstawia się następująco: We Włodawie wychrzcił się pewien żołnierz żydowski. Ludność żydowska tego miasteczka przeszła prędko do porządku dziennego nad tym wypadkiem, jak to zresztą Żydzi zawsze czynią, jeśli chodzi o wychrzty. Jak się okazuje, żołnierz ów, który niedawno przyjął chrzest, pobił się z jakimś osobnikiem. W czasie śledztwa najwygodniej widocznie było mu zrzucić winę na Żydów i twierdzić że Żydzi z zemsty za jego chrzest, pobili go. Kiedy zapytano go

jacy to byli „fanatyczni Żydzi“, wskazał na grupę młodzieży żydowskiej, zorganizowanej w stowarzyszeniu sportowym. Ci młodzieńcy żydowscy mieli go rzekomo wciągnąć do dorózki i tam pokrwać nożami. Na skutek zeznań owego żołnierza aresztowano we Włodawie 25 członków miejscowej żydowskiej organizacji sportowej. Policja oddała aresztowanych do dyspozycji żandarmerji wojskowej. Nazajutrz po aresztowaniu uwolniono 11-tu młodzieńców. Dwaj chrześcijanie mieszkający w pobliżu boiska sportowego zgłosili się na policji i twierdzili, że opowiesć o bójkę na hoisku i o wciągnięciu kogoś do dorózki jest kłamstwem. Śledztwo w tej sprawie jeszcze trwa. Oszczerstwo wychrzty wywołało we Włodawie przynębiające wrażenie.

Nowy komisarz rządu m. Warszawy?

W kołach politycznych stolicy podawana jest wiadomość, że obecny komisarz Rządu m. st. Warszawy p. wojewoda Jaroszewicz, ma nie powrócić już na to stanowisko po urlopie, który rozpoczyna w tygodniu bież. Następcą woj. Wł. Jaroszewicza, który otrzyma inne, wysokie stanowisko w administracji cywilnej Państwa, mianowany ma być p. Dziadosz- dotychczasowy dyr. Kancelarji Sejmowej.

Goście amerykańscy w Polsce

Do Warszawy przybyła wycieczka studentów wyższych uczelni amerykańskich, która zatrzymała się w Polsce w drodze z Rosji sowieckiej do Niemiec. Wycieczka zabawi dwa dni i zwiedzi Warszawę.

Wybitny uczyony amerykański, prof. Collyer, profesor historii i polityki międzynarodowej uniwersytetu w Brown, który przez kilka dni bawił w Warszawie, udał się do Katowic, Krakowa i Zakopanego.

Commentarz dla bezwyznaniowych w Warszawie

Na mocy nowej ustawy o chowaniu zmarłych gmina powinna posiadać ogólny cmentarz w celu chowania tych wszystkich, którzy nie mogą być przyjęci przez cmentarze wyznaniowe. Jak wiadomo, dotychczas istniejące cmentarze w Warszawie, oraz wszędzie w Polsce, posiadają cecny wyraźnie wyznaniowe i przyjmują zmarłych należących do danego wyznania. Na tem tle wynikały trudności z chowaniem osób bez wyznaniowych, osób nieznanych, co do których nie można ustalić ich przynależności wyznaniowej, jakoteż szczątków znalezionych w różnych okolicznościach względnie pochodzących z prosektorjum. Wychodząc z założenia konieczności urządzenia cmentarza ogólnego gminnego w Warszawie magistrat rozpatruje wniosek w sprawie wydzielania terenu na wspomniany cel. Teren ten przy ulicy Janusza na Woli jest obecnie własnością państwową i ma być przyjęty przez miasto. W tym celu wymagane jest rozporządzenie Rady Ministrów.

Nowa ofiara kryzysu

Fozotający w stosunkach handlowych z kupcami łódzkimi 25-letni Chaim Malis, kupiec zamieszkały w Międzyrzeczu przybył do Łodzi i zamieszkał się w mieszkaniu znajomego swego Kena przy ul. Nowomiejskiej 29.

Onegdaj gdy w mieszkaniu nie było nikogo, Malis popełnił zamach samobójczy przez powieszenie. Wisiela zauważyli domownicy po przybyciu do domu. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego nomimo wszelkich nie zdołał przywrócić samobójcy do życia.

Przeprowadzone dochodzenie przez policję ustaliło, że przyczyną rozpaczliwego kroku, były trudności płatnicze samobójcy, który został zarwany przez licznych kupców łódzkich, a nie mogąc wybrnąć z tej sytuacji, postanowił popełnić zamach samobójczy.

Prawda o starości z Brzezin

Oficjalna „Iskra“ komunikuje: W związku z notatką, podaną przez powną część prasy na temat starosty w Brzezinach, zwróciliśmy się do sfer urzędowych, które poinformowały nas, że starosta ten na skutek przepracowania uległ rozstrojowi nerwowemu, wobec czego został odwołany z zajmowanego stanowiska i znajduje się na urlopie wypoczynkowym. Wszelkie pogłoski o okolicznościach w jakich nastąpił wyjazd starosty nie są zgodne ze stanem faktycznym.

Jak wiadomo, „Gazeta Warszawska“, która całej sprawie nadała rozgłos, pisała o kaftanie bezpieczeństwa, którym rzekomo musiano poskrozić starostę z Brzezin.

Dokoła śledztwa w sprawie Kwinty

Ekspertyza bilansów od założenia banku.

Śledztwo w sprawie głośnej afery b. właściciela kantoru bankierskiego w Warszawie Stanisława Kwinty, prowadzi obecnie (w zastępstwie sędziego śledczego p. D. Przewłockiego) sędzia śledczy p. Grabowski.

Rewelacyjne zeznanie w sprawie działalności Kwinty złożył wspólnik jego (z którym razem prowadził firmę „Zenopol“) Abram Kagan, przybyły na wezwanie władz śledczych z Paryża.

Kagan przesłuchiwany był w charakterze świadka. Zeznanie składał w ciągu 7 dni (codziennie był badany), co świadczy o rozpiętości śledztwa.

Specjalny ekspert buchalteryjny z ramienia władz sądowych bada obecnie bilanse firmy „S. Kwinto od założenia kantoru bankierskiego.

Śledztwo potrwa prawdopodobnie jeszcze kilka miesięcy. Sekretarka K., szwajcarka Gougler pozostaje nadal w więzieniu.

Zab mamuta

Ze Lwowa donoszą, że podczas kopania piasku w gm. Wołochy (pow. Brody) znaleziono ząb trzonowy mamuta, wielkich rozmiarów. W związku z tem władze wysyłają specjalną komisję.

Nieczyste sprawy tureckiego piekarza

Władze policyjne w Warszawie aresztowały Turka Abdula- Ogly Alijewa, właściciela 10-ciu sklepów z pieczywem w Warszawie. Aresztowanego zatrzymano w VI brygadzie policji sanitarno- obyczajowej.

Powód aresztowania — skargi złożone w urzędzie śledczym przez dwie pracownice Alijewa: T. E. i L. W., które oskarżyły go o usiłowanie gwałtu na ich osobach. Aresztowany przybywa do dyspozycji sędziego śledczego.

Oślawiony Łokietek aresztowany

Na terenie Warszawy została w tych dniach zlikwidowana nowa banda terrorystów, a mianowicie: tragarzy warszawskich. Kierownika ich oślawionego Łokietka, zaarrestowano i przekazano władzom sądowym. Łokietek został jednak

LISTY Z KRAJU

z Sędziszowa

Kadencja obecnego Zarządu kahału naszego miasta dobiega końca, toteż Starostwo w charakterze władzy nadzorczej poleciło poczynić przygotowania do rozpisania nowych wyborów. W związku z tem na onegdajszym posiedzeniu Zarządu został dokonany wybór komisji wyborczej, w skład którego wchodzi z ramienia org. sjonistycznej tow. Aron Geschwind. Starostwo legalnie wybraną komisję zatwierdziło.

Nasi domorośli „społecznicy“ jako wieczni malkontenci, którym wybrana komisja — z niewiadomych dla nas powodów — nie przypada do gustu, zwrócili się — w celu niezatwierdzenia wyboru komisji — do władzy nadzorczej z pismem w którym powołując na osławiony paragraf 20. dyskwalifikują niektórych członków komisji. Starostwo jednak przeszło nad tą denuncjacją do porządku dziennego.

Mamy nadzieję, że okres przedwyborczy, jak i same wybory będą miały przebieg spokojny.

Onegdaj został założony w naszym miasteczku żydowski klub sportowy pod nazwą „Hagibor“, do którego wstąpiła znaczna część młodzieży żydowskiej naszego miasta. Klub z energją i werwą młodzieńczą zabrał się do pracy, tak, że w dość krótkim czasie zdołał utworzyć świetnie wyposażoną drużynę piłki nożnej. Dnia 24-go lipca rozegrał „Hagibor“ mecz piłki nożnej z drużyną „Trumpeldor“ z Łańcuta, którego wynikiem było 2:0 na korzyść „Hagibor“. Bramki dla „Hagibor“ zdobyli tow. Haber i Einhorn. Wzorowo sędziował p. Weitz z Jasła.

Już nie raz na tem miejscu uskarżaliśmy się na praktyki podatkowe naszego Urzędu Skarbowego. Jest powszechnie wiadomem, że władze podatkowe przy wymiarze podatków nie liczą się z możliwością płatniczą podatnika i często gęsto wymiary są tak wygórowane, iż podatnik przy najlepszej woli nie jest w stanie uiścić wymierzonych mu podatków. Żale w formie odwołania skierowane do Komisji Odwoławczej bywają często uwzględniane. Procedura ta jednak trwa za długo, czasami blisko dwa lata. A ponieważ odwołanie nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku, władze podatkowe ściągają wymierzone podatki z całą bezwzględnością.

O stosunku naszego Urzędu Skarbowego do swoich płatników świadczą wymownie niżej przytoczone fakty.

1) Podatnik wnosi prośbę do Urzędu Skarbowego o rozłożenie mu podatku na raty, mija rok a prośba jeszcze nie została rozpatrywana.

2) W połowie maja br. rozpatrywała Komisja Odwoławcza przy izbie Skarbowej w Krakowie odwołanie wniesione przez pokrzywdzonych podatników od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1930. Już kilka tygodni nasz Urząd Skarbowy jest w posiadaniu uwzględnionych przez Komisję Odwoławczą odwołań, nie spieszy się jednak zawiadomić o tem podatników. Podatnik znajduje się wskutek tego w położeniu wprost paradoksalnym. Z jednej strony zalega z podatkami z drugiej zaś ma on w Kasach skarbowych nadpłaty, któreby wystarczyły do pokrycia jego zaległości.

Tak młyny władz podatkowych miały bardzo powoli. Z wyjątkiem egzekutora, który z całą surowością procedury egzekucyjnej stara się ściągnąć nie tylko podatki zaległe, ale też i bieżące.

Wołamy o bardziej lojalne ustosunkowanie się władz podatkowych do swoich płatników, a będzie to największą ulgą, jaką tylko zaprowadzić można.

J. B.

przez prokuratora zwolniony, gdyż towarzysze jego złożyli za niego wielką kaucję. Sprawa Łokietka datuje się z przed półtora roku. Akt oskarżenia zarzuca mu zadanie ciężkich uszkodzeń cieleśnych, w awanturze tragarzy żydowskich, którzy nie chcieli wstąpić do organizacji Jaworowskiego P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej. Na ławie oskarżonych zasiada jeszcze obok Łokietka, bracia Grossman i Icek Anders.

NA MARGINESIE

O pozytywizmie i obiektywności żydowskiej

Nie chciałbym być źle zrozumianym i dlatego odrazu zaznaczam, że ani p. J. Krupskiego z „Czasu“ ani też p. Mackiewicza ze „Słowa“ wileńskiego nie posądzam wcale o antysemityzm. Być może, że raczej mają ci, którzy nam zarzucają zbytnie przewrażliwienie, wywołujące gwałtowne reakcje na każdy sąd o nas, który nam się wydaje niesłuszny i niesprawiedliwy. To przewrażliwienie jest wprawdzie zrozumiałe, ale mimo wszystko należy go unikać, jeśli się chce poprowadzić spokojną dyskusję na jakikolwiek temat żydowski.

Po tem zastrzeżeniu — nastąpi tym razem jedno jeszcze zastrzeżenie. Wyrwam mianowicie z artykułu p. J. Krupskiego „Raj czy piekło“, ogłoszonego w niedzielnym numerze „Czasu“, a omawiającego wrażenia z podróży po Rosji sowieckiej Antoniego Słonimskiego — jedno tylko zdanie, i to w dodatku prawie, że przypadkowo do artykułu wplecione. Tosamo czynię w stosunku do p. Cata ze „Słowa“ wileńskiego, który jeszcze raz wraca do tematu tak obszernie przed kilku tygodniami poruszonego w artykule pod tytułem „Żydzi wileńscy“. Czynię to dlatego, ponieważ intryguje mnie i zaciekawia łatwość uogólniania, w jaką popadają obaj autorzy, gdy mowa o Żydach i żydostwie. Zdawałoby się, że żydostwo nie jest już księgą, zamkniętą na 7 pieczęci, że wystarczy tylko sięgnąć ręką, by znaleźć przeobfite bogactwo materiału orientacyjnego. A jednak ta konieczność informowania się z pierwszej ręki, udokumentowania swych poglądów nieurojeniami, lecz jak najsumienniejszą kontrolą źródeł, nie obowiązuje widocznie w stosunku do Żydów.

Wróćmy jednak do p. Krupskiego i jego artykułu o „Mojej podróży po Rosji“ Antoniego Słonimskiego. P. Krupski zatrzymuje się dłużej nad rzekomym zachwytem p. Słonimskiego nad walką, jaką Sowiety prowadzą z religią i pisze:

„Autor oglądał „muzeum antyreligijne w Leningradzie“ — a zgodnie z wyznawanym przez siebie materialistycznym pozytywizmem, tak częstym u ludzi jego rasy — konstantuje z radością... itd.

Czy doprawdy tak częsty jest u ludzi rasy żydowskiej materialistyczny pozytywizm? Czy tym pozytywizmem materialistycznym nacechowana jest Biblija lub kabała żydowska, ta pramacierz wszelkiej mistyki europejskiej? Czy pozytywistą materialistycznym nazwać można Spinozę lub, w nowszych czasach Bergsona? Czy nawet Marks, teoretyk materializmu dziejowego, nie był raczej mimo wszystko romantykiem, budującym na zrębach kapitalizmu swój sen o społeczeństwie socjalistycznym, które nazwać można społeczeństwem bez państwa? Czyż największy poeta hebrajski Bialik jest pozytywistą materialistycznym? A może nimi są Perek, Asz, Leiwik i wielu wielu innych poetów żydowskich, których spojrzenie na świat jest w swej istocie głęboko tragiczne? Nie, p. Krupski znalazłby się w wielkim kłopotcie, gdyby musiał przeprowadzić konfrontację swego urojenia z daną konkretnie rzeczywistością żydowską.

A teraz przypatrzmy się, co p. Cat wynalazł

ciekawego w żydostwie. Przed kilku tygodniami ogłosił p. Cat dłuższe studjum o Żydach wileńskich, w którym starał się dać możliwie obiektywną analizę prądów nurtujących społeczeństwo żydowskie. Nie czytałem, bawiąc na wywczasach letnich, artykułu p. Cata, ale mimo to nie dziwię się bynajmniej, znając temperament tego rasowego publicysty, że wywody jego nie podobały się ani „jidyszystom“ ani też „hebraistom“. Bywa zawsze: gdy ktoś chce być obiektywnym, naraża sobie bowiem wówczas wszystkie strony. Proszę sobie wyobrazić publicystę, któryby chciał być obiektywnym obserwatorem tego, co się dzieje obecnie u nas w Polsce. Zjedliby go napewno i ci, którzy stoją po tej, i ci, którzy stoją po tamtej stronie — barykady brzeskiej..

Nie dziwię się więc ofenzywie tak jidyszystów,

Co porabia „Habima“?

Z Tel Awiwu piszą nam: Przed półtora rokiem wróciła „Habima“ do Palestyny po odbyciu wielkiego tournée po Europie, gdzie wywołała wszędzie najwyższe zainteresowanie i entuzjazm dla kultury hebrajskiej i Palestyny. (W Sztokholmie na przepelnionym do ostatniego miejsca gmachu teatru królewskiego powiewała białoniebieska chorągiew, a w Londynie prasa tygodniami całami pełna była artykułów o naszym świetnym teatrze). Od chwili powstania „Habimy“ świetny ten zespół grał w 19 krajach, zwiedzając 115 miast.

W Palestynie przystąpiła „Habima“ do nowej pracy wśród bardzo trudnych warunków. Bilans półtorarocznej pracy przedstawia się następująco: 5 nowych inscenizacji we własnej reżyserji i 230 przedstawień w miastach i koloniach. Ilość widzów w teatrze „Habimy“ w tym okresie dorównuje niemal liczbie mieszkańców Palestyny — 150 tysięcy osób było na przedstawieniach.

Fakt, że wśród sztuk nowo wystawionych niema żadnej o treści żydowskiej (wszystkie wystawione sztuki Bernarda Shawa, Maughama, Leiwika, Mollera i Langer, mają treść ogólną), można wytłomaczyć tem, że zarówno publiczność palestyńska, jakoteż „Habima“ sama pragnie wprowadzić do tutejszego teatru proste a nie heroiczne tematy. „Nie żydowski“ jednak rok „Habimy“ wywołał z drugiej strony tęsknotę za żydowskim tematem, i dwie najbliższe inscenizacje które przygotowuje obecnie „Habima“, to znana komedia Szaloma Alejchema „200.000“ i „Jud Süß“ według powieści Feuchtwangera.

Jakże się jednak przedstawiają możliwości egzystencji „Habimy“? W żadnym kraju, a szczególnie w Palestynie, nie może teatr dramatyczny utrzymywać się wyłącznie tylko ze swej kasy. Pieniądze starczą zaledwie na gażę dla aktorów i współpracowników. I u nas zdałoby się, jak to wszędzie bywa na świecie, by budżet teatru utrzymywany był czy to przez rząd czy też przez inne instytucje publiczne. Ponieważ jednak ani rząd ani instytucje o-

jak i hebraistów na p. Cata, dziwię się tylko p. Catowi, stwierdzającemu, że Żydzi „mają bardzo mało jednak obiektywizmu“. Z drugiej jednak strony z pewną satysfakcją stwierdzić możemy, że znalazł się wreszcie publicysta polski, który zerwał wreszcie z tą nagminną u nas metodą traktowania żydostwa jako pewnej zwartej masy społecznej i przeciwstawienia tego zwartego społeczeństwa żydowskiego rozproszkowanemu społeczeństwu polskiemu. Wolnym od tego nałogu myślowego nie jest nawet p. Studnicki, kolega redakcyjny p. Cata, który w ostatniej swej książce o Rosji sowieckiej pisze o żydostwie współczesnym jako międzynarodowym sojuszniku i protektorze Sowieców. Znalazł się więc wreszcie publicysta polski, który zauważy „szalone zróżniczkowanie w społeczeństwie żydowskim“. Jest to wprawdzie już truizm, ale my nie jesteśmy przyzwyczajeni jeszcze do takiej banalnej prawdy w stosunku do żydostwa.

Zresztą artykuł p. Cata zawiera jeszcze jeden rodzajnek, a mianowicie historję o neo-asymilancie żydowskim p. Hirschbergu, ale historjękę tę odłożymy sobie do następnego „marginesu“.

(—si)

ficznie nie wspierają „Habimy“, przeto sytuacja jej jest nader krytyczna.

W latach ostatnich troszczył się o „Habimę“ krąg przyjaciół złożony z osób prywatnych (Patrouat „Habimy“ z M. Warburgiem na czele) — w nadziei, że nasze najwyższe instytucje zwolna przejmą na siebie troskę o los „Habimy“. Tę to myśl wypowiedziała już „Habima“ swym memorjałem do XVI-tego kongresu sjońskiego.

Rozumiemy dobrze, że Jewish Agency nie może teraz w tym sensie zastępować rządu. Dlatego też odpowiedzialność za dalszą egzystencję „Habimy“ spoczywa w równej mierze na żydostwie wszystkich krajów. Od Żydów na całym świecie zależy, czy ta wielka hebrajska instytucja kulturalna będzie mogła nadal pracować dla dobra ogólnego: dla szerzenia i pogłębienia kultury hebrajskiej.



ŚRODA, 3. SIERPNIĄ.

Kraków (312'8). 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Przegład prasy. 12'20: Gramofon. 12'40: Komunikat meteorologiczny. 12'45: Gramofon. 15: Komunikat gospodarczy. 15'10: Gramofon. 15'30: Chwilka morska i kolonialna. 15'40: Dla dzieci „Ola na plaży“ i pogawędka „Ostoda życia“. 16'05: Gramofon. 16'35: Dla żeglugi. 16'45: Odczyt J. Wysocznirskiego „Dzień swego wieku“ (w 75 rocznicę śmierci Mussta). 17: Koncert orkiestry malej: Dyr. Wilkomirski (Linccke, Blon, Grieg). 18: „Jak podróżować?“ — odczyt prof. Balaweldera. 18'20: Muzyka lekka. 19'15: Romantyczność. 19'35: Dziennik prasowy. 19'45: „Światowy przemysł radiowy“ — Dr. W. Ornicki. 20: Muzyka z filmów dźwiękowych. 20'50: Kwadrans literacki: „R. Traugott“ El. Orzeszkowej (z powieści: „Gloria Victis“). 21'05: Arje i pieśni — wykona E. Masokowski (Czajkowski, Leon Carallo). 21'30: Koncert kameralny z płyt (Haydn). 22: Dziennik prasowy. 22'10: Audyja poświęcona Grecji: 1) Pieśni greckie. 2) Odczyt w języku nowogreckim. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 11'58—19'45: p. Kraków. 19'45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20—23'30: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'58—14: p. Kraków. 14 i 15: Komunikaty gospodarcze. 15'10: Komunikaty Związku Wynalazców. 15'20: Muzyka. 15'40—18: p. Kraków. 18: „Z przyrody“ — prof. Simm. „Zywie perfumierie“. 18'20—19'45: p. Kraków. 19'45: Odcinek powieści 20—23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380'7). 11'58—15'20: p. Kraków. 15'25: Dla harcerzy. 15'35—19'45: p. Kraków. 19'45: „O dobrem wychowaniu“ — O. Esperhan. 20—22'50: p. Kraków. 22'50: Rewia radiowa „Lody raz“ Budzińskiego.

Sztuttgart (360'6). 10: Wiolonczela i fortepian. 12. 17 i 20: Muzyka.

Rzym (441'2). 13. 17'30: Muzyka. Spiew. 20'45: Opera „Borys Godunow“ Mussorgskiego.

Praga (488'6). 20'15: Skrzypce (Haendel, Beethoven).

Wiedeń (517'2). 11'30: Kwartet. 18'35: Chór. 20: Z Salzburga: Muzyka francuska (Debussy, Schmitt, Lauro, Ravel). 22'05: Kapela.

List z Żegiestowa

Dziwna rzecz: kto po raz pierwszy przyjeżdża do Żegiestowa, przez pierwszych kilka dni jest kwaśny i niezadowolony; widzi same braki. To chmury pyłu na gościńcu, to prymitywne urządzenia po pensjonatach, to brak skrzynki pocztowej na wsi, a bodaj najbardziej już, narzeka na nudy. Ale niech tensam malkontent pobędzie tu kilka dni, rozjaśni mu się mina, bo już dojrzał i docenił pozytywne strony tego niezwykle uroczego uzdrowiska. Bo też nie wszędzie, dokoła, jak okiem sięgnąć, widzi się taki wał gór, okrytych płaszczem lasów świerkowych, nie wszędzie ławi i cieszy oko tak soczysta zieleń łąk, przeciętych siną wstęgą rzeki. Jeżeli tylko służy pogoda, a tego lata nie można na nią narzekać, — letnik oczarowany pięknnością tego zakątka, przestaje rozumieć, jak tu można się nudzić. Znajomości na plaży, na gościńcu, w łazienkach zawiązuje się w mig, i już są wspólne wycieczki w góry, czy łodzią na czeski brzeg Popradu, gra w serso, w pił-

kę, w siatkówkę, w karty, a dla młodych, jak zawsze, aimablowanie i flirt. Piękność krajobrazu mile urozmaicają barwne stroje plażowe. Po lasach kręcą się dryjady i satyry, z rzeki wynurzają się rusalki i topielice, a niejedna jadalnia, ze swą publicznością ubraną w jaskrawe pyjamy, przypomina cyrk.

Z uznaniem podkreślić należy, że Zarząd Zdrowjowy w tym roku zaprowadził różne ulepszenia. Wzdłuż gościńców ustawiono ławki, kabiny w łazienkach dostały wygodne, miękkie, białą ceratą obciągnięte kanapki, na wsi umieszczono kilka ławek karbitowych. Gdyby jeszcze beczkowóz do nabierania wody posługiwał się pompką, a na wsi umieszczono najmniej dwie skrzynki pocztowe, największe bolączki byłyby usunięte, bo goście mogłyby być obficie i częściej skrapiane i odpadłyby kilometrowe marsze do stacyjnej skrzynki pocztowej. Ale i na to pewnie przyjdzie czas.

Żegiestów, w lipcu 1932

Róża König Schwarzwowa.

Olympia 1932

LOS-ANGELES USA

Los Angeles pod znakiem sprintu

Los Angeles. 2. 8. Dzień poniedziałkowy stał w Los Angeles pod znakiem sprintu. Półfinały i finały w „setce” panów oraz przedbiegi i międzybiegi na 100 m dla pań były bowiem punktami na których skupiało się główne zainteresowanie. To-

też pomimo olbrzymiego upału zgromadziły się na stadionie nieprzebrane tłumy. Pod palącymi promieniami kalifornijskiego słońca zebrało się 40,000 widzów śledzących z zapartym tchem walki najszybszych ludzi świata.

Murzyn Tolan najszybszym człowiekiem świata

Fawory rozpoczęły się półfinałami setki, panów. W pierwszym półfinale zwyciężył lekko murzyn Tolan (USA) przed Afrykańczykiem Joubertem i Japończykiem Joshioką. Czas zwycięzcy 10,7. Na czwartym miejscu dopiero znalazł się zwycięzca Olimpiady amsterdamskiej Kanadyjczyk Williams, Tamsamem został on wyeliminowany od dalszych rozgrywek.

Cięższą walkę musiał stoczyć zwycięzca drugiego półfinału murzyn Metcalfe (USA), który zaledwie o dłoń zwyciężył swego rodaka Simpsona i Niemca Jonatba. Tym razem sztopery wykazały 10,6.

Szczegółowe wyniki: Przedbieg pierwszy: 1) Tolan 10,7; 2) Joubert; 3) Joshioka; 4) Williams; 5) Eliot (Anglja); 6) Körnig (Niemcy). Przedbieg drugi: 1) Metcalfe 10,6; 2) Simpson o dłoń; 3) Jonath o dłoń, 4) Luti (Argentyna); 5) Pearson (Kanada); 6) Wright (Kanada).

Najgorętsza walka rozgorzała w finale setki,

Irlandja zdobywa dwa złote medale

W biegu 400 m przez płotki

A ile setka zakończyła się spodziewanym sukcesem Amerykan, o tyle niespodziankę przyniósł finał biegu 400 m przez płotki. Nadszpiekowane zwycięstwa Irlandczyka Tisdalla, jego wspaniały wprost idealny styl przy przechodzeniu płotków, wreszcie doskonały czas wywołały niebawem entuzjazm na widowni. Dalszą sensacją były słabe wyniki biegaczy europejskich lorda Burgleya (Anglja), Facelligo (Włochy) i Petersona (Szwecja), którzy znaleźli się na ostatnich miejscach.

Czas zwycięzcy 51,8 sek. jest lepszy od rekordu światowego Amerykanina Taylora, nie będzie jednak mógł być uznany z powodu przewrócenia przez niego jednego płotka. Rekord ten 52 sek., zo stał wyrównany przez Hardina (USA), który był drugi i ustanowił tamsamem nowy rekord olimpijski. Na trzecim miejscu Taylor (USA).

Walasiewiczówna bije rekord świata

Niedługo po setce panów przyszła kolej na panie. Stawka najlepszych sprinterek świata walczyła ze sobą w czterech przedbiegach. Najwięcej emocji dostarczył drugi przedbieg. Tutaj bowiem walczyły ze sobą świetna Polka Walasiewiczówna z doskonałą zawodniczką kanadyjską Triselle. Zwyciężyła świetna Walasiewiczówna w czasie 11,9 sek. Jest to rekord światowy i olimpijski. Drugą była Kanadyjka, która w czasie 12 sek. wyrównała rekord światowy Holenderki Schurman.

Walasiewiczówna, znajdująca się obecnie w fenomenalnej wprost formie, osiągnęła przed kilku dniami na treningu czas 11,7. Obecne jej wyniki potwierdzają formę. W międzybiegu powtórzyła ona swój wynik osiągając po raz drugi w tym dniu czas 11,9 na 100 m.

Wyniki szczegółowe: Przedbieg pierwszy: 1) Dollinger (Niemcy) 12,2; 2) von Bremen (USA); 3) Strijue (Kanada). Przedbieg drugi: 1) Walasiewiczówna (Polska) 11,9 (rekord światowy); 2) Triselle (Kanada); 3) Watanbas (Japonja). Przedbieg trzeci: 1) Schuurman (Holandia) 12,2;

gdzie sześciu najszybszych biegaczy świata walczyło pierś w pierś i gdzie kolejność przez cały czas biegu zmieniała się z błyskawiczną szybkością. Przed starterem Müllerem z Monachjum ustawili się finaliści. Po strzale ruszają z miejsca. Na czoło wydstaje się biegnący wewnętrznym torem Japończyk Joshioka. Tuż za nim pędzi biegnący czwartym torem Simpson. Drugą grupę startują Jonath, Tolan i Metcalf.

Już w połowie trasy, bo na 50 m kolejność biegu ulega zmianie. Wszyscy pięciu biegają w równej linii i dopiero na ostatnich metrach rozgrywa się piorunujący finisz. Pierwszy wpada na taśmę Tolan, o pierś za nim Metcalfe (USA), niecały metr w tyle Jonath (Niemcy), a dopiero za nimi Simpson (USA), Joubert (Poł. Afryka) i Joshioka (Japonja). Zwycięzca osiągnął wspaniały czas 10,3. Rekord światowy wyrównany, rekord olimpijski pobity!

W rzucie młotem

Z miotaczy stanęli na starcie rzucający młotem D) finału zakwalifikowało się w przedbojach 6 miotaczy, a to Pörhölo (Finlandja) 52,25, O'Callaghan (Irlandja) 52,18, Zaremba (U. S. A.) 50,25, Squold (Szwecja) 49,21, Mc. Dougall (USA) 48,59 i Queleger (Argentyna) 49,30. Mistrz Ameryki Cornar wyeliminowany został w przedboju.

W finale Irlandczyk O'Callaghan poprawił swój wynik i zajął pierwsze miejsce wynikiem 53,88. Irlandczyk wygrał tę konkurencję już na poprzednim; olimpiadzie w Amsterdamie.

I tym razem nie został pobity rekord olimpijski ustanowiony już w r. 1912 na olimpiadzie sztet-holmskiej przez Amerykanina Mc. Gratha, a wynoszący 54,74.

Drugie miejsce zdobył Pörhölo; 3) Zaremba.

2) Wenderwleit (Kanada); 3) Hiscocqu (Anglja); 4) Wearne (Australja); 5) Harrington (USA). Przedbieg czwarty: 1) Wilde (USA) 12,4; 2) Calten (Holandia); 3) Quench (Nowa Zelandja); 4) Dogura (Kanada); 5) Johnson (Anglja).

Międzybiegi

Wyniki szczegółowe: Międzybieg pierwszy: 1) Strique 12,4; 2) Dollinger; 3) Wilde, na dalszych miejscach Schuurman, Watanaba i Quench; międzybieg drugi: 1) Walasiewiczówna 11,9; 2) Var. Bremen; 3) Hiscoch, dalej Wenderwleit, Triselle i Oalten.

Przeciwnicy Kusocińskiego na 5.000 m

W biegu na 5,000 odbędą się jak już donieśliśmy dwa przedbiegi. Zawodnicy zostali tutaj rozlosowani następująco: I. Przedbieg: Lehtinen i Virtanen (Finlandja), Lindgren (Szwecja), Hill i Dean (USA). Bailey i Evensen (Anglja), oto faworyci biegu. Na dalszych miejscach mogą się uplastować Vogneron, Oliva, Ridriguez, Vilanoto, Cardoso i Savidan.

W drugim przedbiegu spotka się Kusociński (Polska), Isohollo (Finlandja), Syring (Niemcy), Rebers (USA), Burns (Anglja), Petersen (Szwecja), Rochard (Francja), Zabala (Argentyna), Silva (Poł. Ameryka). Mniej groźni to Barwick, Avila, Porto, Rankins i Takenaka.

Kusociński odbiera gratulacje

Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do Kusocińskiego za pośrednictwem ambasady w Waszyngtonie następującą depeszę: Mistrzowi świata serdeczne powinszowania wspaniałego sukcesu składa ministerstwo spraw zagran.

Minister spraw zagranicznych Zaleski wysłał dzi do ambasady polskiej w Waszyngtonie depeszę do Janusza Kusocińskiego z prośbą o wręczenie jej zwycięzcy olimpijskiemu przez kierownika polskiej ekspedycji olimpijskiej konsula Hulanickiego.

Depesza jest treści następującej: „Mistrzowi Polski i świata powinszowania wspaniałego sukcesu — Minister spraw zagranicznych”.

Kto startuje na 1500 m?

Jeszcze więcej przedbiegów mamy na 1,500 m. W pierwszym spotykają się Kusociński (Polska), Carnes (Anglja), Loemanen (Finlandja), Cunnigham (Anglja), Martnesen (Norwegja), Edwards (Kanada), Hillhouse (Australja), Rosso, Andrade, Rochard i Rodriguez. Stawka biegaczy silnych, którzy prawie wszyscy biegną poniżej 4 minut.

Słabiej przedstawia się drugi przedbieg. Tutaj jest faworytem Hollowell (3,52,7), dalej Finlandczyk Larva, rekordzista Anglii Lovelock. Ustępują im Sera Martin (Francja), dr. Paul Martin (Szwajcarja).

Wreszcie w trzecim przedbiegu na przedzie usadowią się prawdopodobnie Beccali (Włochy), Purj (Finlandja) i Thomas (Anglja). W dalszej kolejności powinni przybyć Ny (Szwajcarja), Kelle (Francja), Crowley (USA) i dr. Peltzer (Niemcy).

Dyskobole przy pracy

Rzut dyskiem odbędzie się we środę. Zgłoszono do tej konkurencji 24 zawodników Amerykanie, Węgrzy i Finnowie wiodą tutaj prym. Wynik zwycięzcy powinien się obracać w granicy 50 m. Polak Heljasz nie ma szans w tej konkurencji.

Weissówna faworytką

Lepiej natomiast przedstawiają się szanse Weissówny (Polska), która znajduje się w swej najlepszej formie i osiąga stale ponad 42 m. Ostatnie rzuciła ona 42,06. Niewiele jej ustępuje Walasiewiczówna, która na ostatnim treningu osiągnęła 40,13 m w tej konkurencji. Najgroźniejszemi przeciwniczkami Polek będą Niemki Heublein i Braumüller oraz Amerykanka Osborne.

Czy Schabińska znajdzie się w finale?

W biegu 80 m przez płotki startuje 10 zawodniczek. Biegną one w dwóch półfinałach, tak, że cztery odpadną, sześć zaś znajdzie się w finale. Zawodniczki (Hatt (Anglja), Clark (Poł. Afryka), Brown i Ditrikson (USA) są lepsze od Polki. Inne mniej więcej na jej poziomie. Między niemi są Japonki Nakamashi i Watanabe.

Wioślarze na torze w Long Beach

Losowanie przedbiegów wioślarskich dało następujące wyniki. W czwórkach ze sternikiem Polka spotka się ze Stanami Zjednoczonymi i Japonja. W drugim przedbiegu spotykają się Niemcy, Italja, Nowa Zelandja i Brazylja.

W dwójkach bez sternika Polska walczy z Francja i Stanami Zjednoczonymi. W drugim przedbiegu znaleźli się Holandia, Anglja i Nowa Zelandja. Do finału wchodzi pierwsze dwie osady z każdego przedbiegu.

W dwójkach ze sternikiem odbędzie się od razu finał, gdzie zmierzą swe siły Polska, Brazylja, Francja i Stany Zjednoczone.



SIERPIEN

3

ŚRODA

1 Ab 5692

Wschód
słońca
3 m. 55

Zachód
słońca
19 m. 04

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie za wiadomość w rubryce „Wiadomości z kraju“ o nietaktownym zachowaniu się radcy poselstwa niemieckiego w Warszawie p. Rintelen w dniu Święta Morza. Wiadomość tę podaliśmy narówni z wszystkimi pismami krajowymi.

Prócz „Nowego Dziennika“ skonfiskowano wczoraj szereg pism krakowskich, warszawskich i lwowskich itd.

—o-o—

Przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego

Wczoraj popołudniu nastąpiła przerwa w dopływie prądu elektrycznego. Jak się dowiadujemy, powstała ona wskutek burzy, która spowodowała chwilowe wyłączenie prądu dopływającego z Jaworzna. Przerwa nie trwała jednak długo bo zaledwie 15 minut. Jedyne komunikacje tramwajowa była wstrzymana przez godzinę.

Wstrzymanie dostępu do adwokatury?

Wśród adwokatów warszawskich rozszły się obecnie sensacyjne pogłoski, o mającym nastąpić zamknięciu list adwokatury na przeciąg pięciu lat. Według tychże pogłosek opracowany projekt ustawy adwokackiej ma być przez rząd wycofany. Pogłoski te wywołały duże zaniepokojenie wśród prawników, którzy skończyli uniwersytet i przygotowują się do zawodu.

—o-o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 4—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzewska 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ** odbędzie się dziś we środę o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Stradom 15.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś we środę po siedzeniu Centrail w lokalu Ezry, Stradom 15, o godz. 8 wieczór.

— **PREZES DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW** inż. Julian Gostwicki powrócił w dniu 1 bm. z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **ZBIÓRKA ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH** odbędzie się w dniu 5 bm. w lokalu Związku na Wawelu o godz. 18:30. Oddział maszeruje z Wawelu na Rynek Gł., a następnie pod Oleandry.

— **ZNIŻKOWE BILETY AUTOBUSOWE Z WAŻNOŚCIĄ 1 MIESIĄCA.** Polski Związek Turystyczny w Krakowie wprowadził na linii Kraków—Zakopane bilety zniżkowe z ważnością 30 dni i z prawem dalszej prolongaty na 10 dni. Bilety te można nabyć na Dworcu Autobusowym ul. św. Ducha tel. 137-17. Cena takiego biletu wynosi 20.

— **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** Wczoraj donieśliśmy o zamachu samobójczym, jaki popełniła przy ul. Piotra Skargi Kazimiera Hajówna. Jak się obecnie dowiadujemy, denatka pochodziła z Møgilan. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłośny. Przewieziona do szpitala Hajówna zmarła.

— **WYPADEK NA UL. STAROWISLNEJ.** Wczoraj popołudniu dostał się pod koła samochodu na ul. Starowisłnej 33-letni Piotr Kania, cieśla. Doznał on kontuzji obu nóg.

— **ZAKWESTJONOWANY ZEGAREK.** Drga na Wydział Sledczego zakwestjonowały zegarek srebrny marki „Schaffhausen“ pochodzący prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłaszać celem obciążenia w Wydziale Sledczym przy ul. Kanoniczej 1. 24 w godzinach urzędowych.

— **KRADZIEŻE PRZEZ OKNO.** Do mieszkania Juliana Kozłowskiego przy ul. Zwierzynieckiej

Wrześniowa kadencja Sądu przysięgłych w Krakowie

W dniu 12 września rozpocznie się w krakowskim sądzie okręgowym karnym IV. kadencja Sądu przysięgłych. Na kadencję tę zostali wylosowani przysięgli główni: Bauer Józef urz. pryw., Bładowski Marjan emer. urz., Bator Józef urz. pryw., Bocheński Leon właśc. dóbr, Buczak Albin właśc. realn., Bujak Zygmunt urz. bank., Czerwonka Erwin em. prof., Chmielarczyk Edward em. st. radca, Chmielewski Marjan inż., Chmurski Adam inż., Filipkiewicz Stefan art. mal., Głęb Piotr wł. realn., Girtler Marjan m. kom. PP., Gorgoń Franciszek wł. realn., Janczałek Jakób wł. realn., Karszniewicz Jerzy wł. realn., Kałuski Jerzy urz. bank., Kuźniak Aleksander wł. realn., Kluska Władysław urz. kol., Litwin Feliks kupiec, Lanka Andrzej wł. realn., Marchewczyk Wojciech wł. realn., Marski Józef wł. realn., Nowotny Feliks Adam em., Pilch Józef em. P.,

Rusinek Adam urz. bank., Szafranski dr. Feliks em. pułk., Wadowski Jan wł. realn., Zawadzki Michał em. major, Zegadłowicz Władysław urz. pryw.

Przysięgli zastępcy: Bawiec Ferdynand em. kond. kol., Farkas Kazimierz em. kol., Jurkiewicz Antoni em., Korosadowicz Edmund rzeźbiarz, Magiera Franciszek piekarz, Drabik Stanisław em. kol., Sadowski Adam urz. bank., Salwiński Jan urz., Sumara Tomasz em. kol., Walerewski Franciszek wł. realn., Wojnowski Stefan wł. realn., Wojtas Piotr wł. realn., Wertman Włodzisław przemysł., Woźnik Michał em. kol., Zaczek Józef rzeźnik.

W kadencji tej rozpatrywane będą sprawy o komunizm, podpalenie, morderstwo i zabójstwo. Kadencja potrwa od 12-go do 21-go września.

Tajemnica pustego kajaka

W dniu 29 ub. miesiąca znaleziono na brzegu Wisły w Ujściu Solnem, kajak, pomalowany zewnątrz na niebiesko. Wnętrze i wierzch kajaka pomalowane były barwą wiśniową. Przy tercie wisiał sznur z włókien pokrzyw. W środku kajaka znajdował się podarty, stary, nieprzeznaczony płaszcz męski, z żółtą podszewką. Dalej leża-

ło tam wiosło obustronne i okładka z zeszytu z napisem: „Ćwiczenia rachunkowe“ Stamerówna Lotka.

Uprasza się wszystkich, którzy mogliby udzielić informacji o kajaku względnie Stamerównie, zgłosić się do Wydziału Sledczego w Krakowie przy ul. Kanoniczej 24, celem złożenia wyjaśnień.

1. 19 dostał się przez otwarte okno na parterze nieznany sprawca i skradł z kufierka kwotę 50 zł. Podobna kradzież przez otwarcie mieszkania parterowego została popełniona na szkodę Domicyli Ruszkiewicz, której skradziono z okna torbkę damską z kwotą 5 zł i różne drobiazgi ogólnej wartości 35 zł.

—o-o—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

—o-o—

CZY CHRONICIE SIĘ DOSTATECZNIE PRZED ZAKAZANIEM I ZAZIEBIENIEM?

Z pewnością nie. Lecz niewątpliwie pragniecie się ochronić. Oto skuteczny środek: Panflavin w pastylkach. Najwybitniejsi lekarze zalecają z żywaniem pastylek Panflavin.

—o-o—

— **NA WPIS BLP. DYR. ALEKSANDRA RA-TZA** do Złotej Księgi Funduszu Narodowego w Krakowie złożyli w dalszym ciągu: Zofja Batzowa zł 50, Jakób Schenirer zł 15, Komisja Lokalna KKL w Rymanowie zł 10.55, L. Rothman zł 10, J. Schenker zł 10, radca Zygmunt Brauner (Tarnopol) zł 10, Jechiel Dubiner (Zbaraż) zł 10, Samuel Lipschütz zł 5, dr. Ignacy Schwarzbart (Kraków) zł 2. Dalsze datki na powyższy cel składać można w biurze KKL przy ul. Zielonej 10, lub przekazywać czekiem PKO. Nr. 404,041.

—o-o—

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON,** Stradom 15, I. p. of. Zgłoszenia na dwudniową wycieczkę w Beskidy w dniach 14 i 15 bm. przyjmuje się codziennie między godz. 8—9:30 wieczór w lokalu organizacji. Liczba uczestników ograniczona.

—o-o—

— **A. K! S. R. „EMUNAH“.** Dziś we środę o godz. 11 mesiba w lokalu własnym.

—o-o—

— **A. K! S. R. „KFIREFJ EMUNAH“.** Dziś we środę o godz. 11 mesiba wspólna z „Emuną“ w lokalu przy ul. Starowisłnej 67, III.

RÓŻDZKA CZARODZIEJSKA NARZĘDZIEM DJAGNOZY.

Lekarz francuski, dr. Abel Martin, twierdzi, że różdżka czarodziejska jest jedynym środkiem, przy pomocy którego można odnaleźć źródło choroby w organizmie ludzkim czy zwierzęcym. Dr. Martin sam przeprowadza badania djagnostyczne przy pomocy różdżki narazie na zwierzętach. I — jak stwierdzają obecni przy jego doświadczeniach — z pomyślnym skutkiem. Dr. Martin ustawia czworożnego pacjenta tak, aby słońce znajdowało się za nim, poczem z różdżką w ręku obchodzi chore zwierzę. Różdżka zaczyna drgać, gdy zbliży się do miejsca, gdzie kryje się choroba.

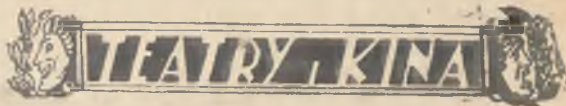
Pończochy jakich szukasz znajdziesz tylko u LICHTIGA

Specjalny magazyn

Floriańska 21

Grodzka 71

Szewska 7



— **WIELKI SUKCES „KRÓLOWEJ PRZEDMIĘSCIA“.** Wodewil Kramłowski „Królowa Przedmieścia“ wznowiony na krakowskiej scenie, zdołał wielki sukces i na każdym przedstawieniu gromadzi liczną publiczność z zapalem oklaskującą arcywesoły utwór i koncertowo zgrany zespół artystów. W rolach głównych pp.: Zaklicka, Zalewska, Bednarska, Nowakowska oraz świątynny zespół komicznych typów w wykonaniu pp. Burnatowicza, Fabisiaka, Leliwy, Michałaka, Staszewskiego, Turskiego i innych, a wreszcie popis baletowy w wykonaniu znakomitych tancerzy, pp.: Soboltówny i Wojnara, na tle bajecznych kolorowych dekoracji M. Różańskiego, tworzą z widowiska wyjątkową atrakcję. „Królowa Przedmieścia“ grana będzie dziś i codziennie po cenach niższych. Pod kierunkiem reżyserskim Wacława Nowakowskiego i Jerzego Szyndlera zespół teatru pracuje nad przygotowaniem dwóch nowości repertuaru, nieznanych w Krakowie utworów, które uświetni gościnnymi występami znakomity artysta i reżyser scen polskich Aleksander Zelwerowicz.

— **„WOLGA-KAPELA“ W TEATRZE „BAGATELA“.** W sobotę dnia 6 bm. i w niedzielę dnia 7 bm. wystąpi w oryginalnych strojach rosyjskich i ukraińskich — światowej sławy zespół rosyjski „Wolga-Kapela“ pod kierownictwem kapelmistrza W. Lewickiego-Truwora. „Wolga-Kapela“ da w obydwie dni zupełnie nowe programy. „Wolga-Kapela“ to zespół znany z występów we wszystkich stolicach i większych miastach Europy, oraz audycji radiowych i płyt gramofonowych. Bilety już od czwartku do nabyć w przedsprzedaży w kasie teatru „Bagatela“.

— **ZYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11).** Dziś we środę melodyjna operetka „Reisele fun China“. Przepiękny ten spektakl cieszy się na scenie niezwykle uznaniem dzięki doskonałej grze I. Jungwirtha oraz całego zespołu. Ponadto piękne pieśni, sylwowe tańce, w wykonaniu siostr Zomin. Bilety przy kasie teatru.

—o-o—

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. J. SLOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia“.

Czwartek 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia“.

ZYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Środa 9 wiecz.: „Reisele fun China“.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Zuchwały napad zamaskowanych opryszków na piekarnię

Sosnowiec. 2. 8. (K) Komisarz policji w Dąbrowie Górniczej został dzisiejszej nocy zaalarmowany powiesieniem o niezwykłym napadzie. O godzinie 2.30 w nocy do piekarni Abrama Honigsztajna w Dąbrowie Górniczej wtargnęło trzech zamaskowanych osobników. W piekarni pracowało wówczas 5 czeladników, właściciel zaś spał w przyległym pokoju. Czeladnicy na widok zamaskowanych osobników uciekli przez tylne drzwi na pierwsze piętro. Jeden z napastników udał się do magazynu, gdzie właściciel Honigsztajn w międzyczasie zbudził się. Wstając tego z posłania Honigsztajna opryszek powitał okrzy-

kiem: „ręce do góry!“ Gdy Honigsztajn nie wykonał natychmiast rozkazu, opryszek udeżył go kolbą rewolweru w głowę, zaś drugi osobnik oddał do niego 4 strzały, z których jeden trafił go w pierś. Dokonawszy tego czynu napastnicy zbiegli. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast zaalarmowana policja, która wszczęła dochodzenie. Zawezwane pogotowie dokonało u rannego wyjęcia kuli. Stan jego nie budzi obaw. Według przypuszczenia policji, ma się w tym wypadku do czynienia z aktem zemsty. Dalsze dochodzenie w toku.

GIELDA

GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 8. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego 41.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji spokojnej Ruch w dalszym ciągu słaby przy prawie zupełnym braku zapotrzebowania. 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna w poszukiwaniu po kursie 95 i Bank Polski w zaoferowaniu 71 bez notowania W małych pozycjach robiono jedynie 4 i pół proc. l. z. B. Krajowego po kursie ustalonym.

Na pogiełdziu objaw podobny. 3-proc. Poż. Budowlana w placeniu 35 i 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 47.75 bez transakcyj.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Popyt niewielki przy dostatecznej ilości materiału. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orientacyjne: Funt szterling 31.15—31.30. Frank szwajcarski 173.70—174.20. Marka niemiecka 211—212.25.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 2. 8. 1932. żyto nowe 18.75—19.25, owie sdworski stand. 22.50—23, targowy stand. 21.50—22, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 46.50—48.50, 45-proc. 45.50—46.50, 60-proc. 44—44.50, mąka żytnia okr. Krak. 65-proc. 35—36, mąka żytnia okr. Poznań 45.50—35, razówka żytnia 30—30.50, graham pszeny 35—36, otręby żytnie 10.50—11, pszenne 10.0—11. Tendencja dla pszenicy zwykła zresztą słaba, dowozy małe.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 8. PAT. Akcje: Bank Polski 70 i pół, Starachowice 7 i jedna czw., tendencja niejednolita. Pożyczki: 3-proc. budowlana 34 i pół, 30, 4-proc. inwestycyjna 96 i trzy czw., 4 proc. dolarowa 48.85, 48.50, 48.60, 7-proc. stabilizacyjna 49 i pół, 50, 48 i trzy czw.

Dewizy: Gdańsk 173.85, 174.28, 173.42. Londyn 31.42, 31.44, 31.59, 31.29, Nowy Jork 8.923, 8.943, 8.903, Nowy Jork telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.97, 35.06, 34.88, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcaria 173.85, 174.28, 173.42, Berlin pryw. 212.20, tendencja niejednolita.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 2. 8. 1932. Ceny orientacyjne: żyto młode zdrowe suche 15—15 i pół, pszenica stara 21 i pół do 22 i pół, owies 19—19 i pół, mąka żytnia 65-proc. 27—28, pszena 65-proc. 35—37, otręby żytnie 10 i jedna czw. do 11 i pół, pszenne 9 i pół do 10 i pół, grube 10 i pół do 11 i pół, rzepak 26—27. Ogólne usposobienie spokojne.

GIELDA WIEDENSKA

Wiedeń, 2. 8. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.80—169.80, Budapeszt 124.295, Londyn 25—25.70, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.96 i pół do 21.08 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 138.10—138.90. Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 168.20—169.40, Angielskie 24.83—25.07, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 4.24—4.28, Szwajcarskie 137.60—138.80.

Papiery wartościowe: Losy Turckie 14 i jedna czw., Kolej Południowa 13.65, Kolej Lwów Czerniowce 18. Gailcja 10 i trzy czw.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 8. PAT. Paryż 20.12 i pół, Londyn 18.06, Nowy Jork 5.13 i pięć ósmych, Belgja 71.30, Włochy 26.15, Berlin 122.65, Praga 15.19, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.06.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 8. Kursy zamknięcia: Dillonowska 55. Stabilizacyjna 48. Dolarowa nienotowana. Śląska 36.875. Warszawska nienotowana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 67 za L. 100 n. w., w Paryżu Fr. fr. 1500 za L. 100 n. w.

tych postanowień obchody normalne na liniach pierwszorzędnych muszą być dokonywane raz na dobę, tak w dniu powszednim, jak i we święta. Poza to rozporządzenie przewiduje obchody nadzwyczajne w razie zjawisk żywiołowych—mogących zagrażać bezpieczeństwu ruchu, przejazdów specjalnych pociągów i t. p.

Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach

Katowice, 2. 8. (K) Dziś w gmachu wojewódzkim odbyło się posiedzenie Rady Giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach, na którym zatwierdzono regulaminy i zwyczaj kupieckie giełdy. Z dniem 3 sierpnia br. Biuro Giełdy mieszczące się przy ul. Wojewódzkiej 23 przyjmuje członków. Tam też należy kierować zgłoszenia. Termin oficjalnego otwarcia giełdy nie jest jeszcze ustalony, najprawdopodobniej jednak akt ten nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu.

W powodzi strajków

Katowice 2. 8. (K) Jak wiadomo następstwem strajku komisarzy demobilizacyjnych, nie doszło do zamknięcia kopalni Cammer, należącej do Sp. Giesche, w czasie, w jakim tego życzyła sobie dyrekcja kopalni. Następnym tego sprzeciwu dyrekcja kopalni zmuszona była przedłużyć okres wypowiedzenia pracy robotnikom do 16 sierpnia br. Na tem jednak nie koniec. Nie mogąc robotników całkowicie zwolnić, dyrekcja tej kopalni wydała bardzo krzywdzące robotników zarządzenie o świętówkach, w wyniku którego robotnicy kopalni będą mogli przepracować do 16 br. najwyżej cztery dniówki. Zarządzenie to wywołało wśród załogi duże wzburzenie, które wyłożyło się wczoraj w strajku protestacyjnym. Mianowicie popołudniowa zmiana w liczbie około 600 robotników do pracy nie zjechała. Równocześnie robotnicy zwrócili się do związków o interwencję u komisarzy demobilizacyjnych.

Sosnowiec, 2. 8. (K) Strajk w kopalni Hr. Renard dziś zakończył się. Jak się okazało, strajk ten miał podłoże czysto polityczne (dzień antywojenny). Natomiast strajk w hucie Stacyz, należącej do Modrzewskich Zakładów, trwa nadal z powodu niewyplacenia zarobków.

Po uratowaniu syna poniósł śmierć

Pszczyzna, 2. 8. (K) W czasie kąpieli w Wiśle natrafił na głębi 13-letni Maleberk, syn kolejarza. Przebywający nad brzegiem rzeki ojciec, na wołanie syna, pospieszył mu z pomocą i wydosłał go na wierzch. Uratowawszy dziecko ojciec dostał udaru serca i mózgu, ponosząc natychmiastową śmierć. Wypadek ten wywołał wśród miejscowej ludności ogromne wrażenie. Zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

ZATRUCI GAZAMI

Katowice, 2. 8. (K) W czasie wydobywania węgla z dzikiej kopalni, położonej między Szopienicami a Zawodziem, ulegli zatruciu gazami Jan Federnak i Walter Bender. Zawezwane pogotowie przywróciło do życia Bendera, Federnak poniósł śmierć wskutek zatrucia gazami.

POŻAR W KOPALNI

Katowice, 2. 8. (K) Wczoraj wieczorem w czasie przepalania wiązań żelaznych w szybie wyciągowym „Walenty“ na kopalni Wolfgang Karol Emanuel, od iskier aparatu tłenowego wybuchł pożar. Ogień w krótkim czasie rozszerzył się z nadmierną szybkością i objął całą górną część szybu wyciągowego. Zaalarmowane wszystkie okoliczne straże ogniowe ogień stłumiły. Ofiar w ludziach nie było. Szkoda wyrażona pożarem — olbrzymia.

KRADZIEŻ MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH

Katowice, 2. 8. (K) Z Gliwic donoszą: Z podziemnych magazynów zakładów Rosalien-Tonwerk w Dzierżnie pod Poskowicami niewysłędzeni sprawcy skradli większą ilość materiałów wybuchowych. Skradziono około 60 patronów dynamitowych, 25 na bojów rozsądniczych itd.

Tonąca mimowoli zastrzeliła swego wybawcę

Straszna tragedia na pograniczu sowieckim

Wilno, 2. 8. PAT. Prasa donosi, że na rzece Słuczy, tuż przy samej granicy sowieckiej w powiecie łuninieckim wydarzył się tragiczny wypadek. Por. Tuszański wraz z rodziną i kuzynką swoją Przymusiałówną oraz sierżantem Stefanem Dominusem udali się na wycieczkę, w czasie której miano również polować. Podczas

kąpiei Przymusiałówna poczęła tonąć. Sierżant nie mogąc do niej dołynąć podał jej strzelbę, trzymaną za lufę. Przymusiałówna schwyciwszy strzelbę spowodowała strzał Dominusa, trafiony w pierś, poniósł śmierć na miejscu. Świadcami jego śmierci było jego dwoje małych dzieci.

„Największe niebezpieczeństwo dla pokoju Europy“

Zagrzeb, 2. 8. PAT. „Nowosti“ p.t. „Największe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego“ podają obszerny artykuł o stosunkach polsko-niemieckich, stwierdzając istnienie potężnej propagandy, która stosunki panujące na terytoriach granicznych, a w szczególności na Pomorzu przedstawia w fałszywym świetle. Autor na podstawie opracowania francuskiego publicysty de Traza przytacza cyfrowo dane ze źródeł niemieckich a w szczególności co do narodowości tam zamieszkałych i podkreśla, że Pomorze jest w zupełności polskie i musi przy Polsce pozostać. Pisząc o stosunkach polsko-gdańskich dziennik podaje historię rozwoju stosunków między Polską a Gdańskiem i zaznacza, że hitlerowcy w ostatnich czasach zrobili z niego gniazdo os. które może stać największym zagrożeniem dla pokoju w Europie.

Równouprawnienie absolwentów Akademii Sz. P.

Warszawa, 2. 8. PAT. Z dniem 29. lipca absolwenci Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie korzystają na podstawie zarządzenia ministerstwa komunikacji ze wszystkich tych samych ulg taryfowych, jakie przysługują absolwentom wszystkich wyższych szkół polskich.

Nowe rozporządzenie o dozowaniu linii kolejowych

Warszawa, 2. 8. PAT. P. minister komunikacji wydał nowe rozporządzenie, normujące sprawę dozoru linii kolejowych. Nowe przepisy obejmują w sposób ścisły dozowanie linii kolejowych i sprawdzanie stanu torów głównych, rozjazdów, przepustów i mostów ze względu na bezpieczeństwo ruchu. W myśl

„Gdynia — express...”

Przeżycia pażera podczas katastrofy kolejowej pod Tczewem

Zamieszczamy poniżej drugą część relacji naocznego świadka o strasznej katastrofie kolejowej pociągu Kraków—Gdynia.

Red.

Gdynia, 31 lipca

II.

Cała druga i większa część pociągu, również wykończona jak ostatni wagon części pierwszej, oderwała się i włączona po progach kolejowych rzucona została na bok. Pierwsze trzy wagony miały podwozia urwane, były zupełnie przewrócone i od tyłu przez nacisk sąsiedniego wozu silnie uszkodzone. Ostatnie wozy były silnie pochylone i od tyłu zdemolowane. Pasażerowie tylnych platform każdego wozu, osoby, przebywające w chwili katastrofy w umywalkach i toaletach doznały specjalnie cięższych obrażeń i potłuczeń wewnętrznych.

W miejscu katastrofy na przestrzeni przeszło 1 km były szyny zupełnie wyrwane i zagięte w lukach leżały odrzucone po prawej stronie toru, zaś progi kolejowe wyrwane z toru były siłą przesunięte lewym końcem w kierunku pionowym. Z położenia więc normalnego, tj. poprzecznego wyrwane zostały i ułożone wzdłuż toru pionowo, końcami zachodziły na siebie, tworząc jeden wielki pomost drewniany na torze. Ale każdy widział, że pomost ten był ułożony z zupełnie zgnilych progów, niektóre były tak zbutwiałe, że wykończone wagony stały je na prosek.

Te ustalenia prowadzą nas do wniosku, że wadliwy tor kolejowy nie wytrzymał na krzywiźnie naporu, szyny wyskoczyły ze zbutwiałych progów, a jedna wyrwa spowodowała dalsze rozluźnienie. O jakie 3 km przed miejscem wypadku pracowała drużyna PKP nad wymianą progów i ta drużyna pierwsza przybyła na miejsce wypadku. Robotnicy tej drużyny, przyznali, że mieli się zabrać do naprawy toru na dalszej przestrzeni w górę, a gdy im wskazywaliśmy widoczne spruchniałe i sproszkowane progi, właśnie na krzywiźnie, która wymaga specjalnie silnie sprzężonego toru — wzruszali bezradnie ramionami.

Upewniwszy się więc o stanie obrażeń poszczególnych współpasażerów i uratowawszy co się tylko z nocy uratować i wydostać dało, czekaliśmy jeszcze dobre pół godziny, nim nadjechał lekarz kolejowy z Tczewa wraz z szeregiem przygodnie zabranych robotników warsztatowych. Lekarz przywiózł apteczkę kolejową, a robotnicy przyjechali z gołymi rękoma. W dwóch kablach, pożyczonych u chłopca, wątpliwej zresztą czystości, przyniesiono wodę studzienną, którą obmywano rany, a zarazem moczone w niej wszelakie ręczniki i chustki do zimnych okładów. Tylko jodyny było pod dostatkiem, tak, że korzystano z każdej sposobności, by jodynować. Jeden starszy a wesóły pasażer, opowiadał w związku z jodynowaniem, że przypomina mu to czasy wojskowych lekarzy, którzy niektórych rannych jodynowali po to, by zamalowani i zeszpecony znakami jodyny nie przechodzili więcej. To samo czynili kolejarze, zaopatrzeni w dużą i-

łość ampułek jodyny, stanowiących specjalność apteczek kolejowych. Wreszcie przyjechało „cywilne“ pogotowie ratunkowe z Tczewa, zabrało do karettek dalszych rannych, a przedewszystkiem niezdolnych do dalszej podróży wskutek młodości, spowodowanych wstrząsem mózgu. Wielu jednak mimo ran i potłuczeń nie skorzystało z pomocy, chciało się dostać przedewszystkiem do Gdyni, Gdańska lub Tczewa, by albo widzieć się z oczekującymi krewnymi, albo telegrafować do rodzin lub też zmienić kierunek jazdy i zrezygnować z dalszych przyjemności. Ci ostatni wychodzili bowiem ze słusznego stanowiska, że raczej należy ochłonąć aniżeli pućać się w dalszą drogę, że w tym stanie zdenerwowania ani obchód w Gdyni, ani inne imprezy lub plany nie zrobią właściwego wrażenia.

Od 11-tej rano do godziny trzeciej po południu czekaliśmy na pociąg, któryby nas zabrał z miejsca wypadku.

Cztery godziny trzymano nas o głodzie w upałe południe w rowach, na torze, gdy tymczasem gdańska dyrekcja kolei już w niecałą godzinę po wypadku zdołała przybyć i zmobilizować dwóch fotografów, którzy miejsce wypadku zdejmowali z każdej strony. Nie było czasu przedewszystkiem postarać się o los pasażerów, zdenerwowanych, głodnych i poturbowanych. Na całej przestrzeni od Bydgoszczy do Gdańska nie dało się telefonicznie zebrać kilku wagonów i maszyny, by nas bodaj na jeden raz lub na kilka zawodów zabrać do Tczewa. Wreszcie dopiero w dwie godziny po przybyciu komisji z Gdańska przybył i pociąg, który nas zawiózł do Tczewa, ale na stacji tej miał tak długi postój, iż pasażerowie przenosili się w miarę potrzeby do pociągów, które przypadkowo stację tę miały, by w ten sposób odbyć dalszą podróż.

Koło czwartej przejeżdżał do Gdyni przez Tczew nadzwyczajny express z Warszawy. Kto miał nie duży bagaż, przeniósł się przedko do tego pociągu, wbrew zresztą zakazowi służby kolejowej, która niewiadomo w jakim celu chciała uczestników katastrofy trzymać razem i w dalszej niepewności. Wyprowadziło to nas już zupełnie z równowagi i pozbyliśmy się ostantacyjnie zbyt ciężkiej opieki zarządu kolejowego, wskazując władcóm naszym zupełnie inny cel: zbutwiałe progi koło Sobkowy i ewentualnie w innych miejscach drogi powrotnej.

Adw. Leuchter

—ośo—

WYKOLEIŁ SIĘ WAGON POCIĄGU POSPIESZNEGO WARSZAWA—ZAKOPANE.

Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje: Dnia 2 sierpnia br. około godz. 4.38 wykoleił się jedna osia przy wjeździe na stację Leńcze ostatni wagon bagażowy pociągu pospiesznego nr. 6103, zdążające go z Warszawy do Zakopanego. Wykolejenie nastąpiło z powodu przeloczenia zwrotnicy pod wagonem przez pełniącego służbę zwrotniczego. Ofiar w ludziach niema, straty materialne nieznaczne. Przeszkodę natychmiast usunięto w ciągu 30 minut.

Protest rządu polskiego w Berlinie

Warszawa, 2. 8. PAT. W związku z incydentem, wywołanym zdjęciem flagi o barwach narodowych przez radcę poselstwa niemieckiego w Warszawie v. Rintelena, poseł polski w Berlinie złożył w dniu dzisiejszym protest rządu polskiego na ręce ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurata.

—o-o-o—

Pamiętnik Hausnera wśród szczątków samolotu

Genua, 2. 8. PAT. Do portu genueńskiego zawinął statek „Escambia“, który przywiózł na pokładzie samolot Stanisława Hausnera, wylowiony 22 lipca w pobliżu wysp Azorskich. Samolot poważnie uszkodzony, zewnętrznie, jednak ma najważniejsze części niezniszczone. Samolot zostanie odesłany do Ameryki. Kapitan statku odnalazł wewnątrz samolotu notatki lotnika, pisane w języku angielskim w czasie 7-miu dni spędzonych na falach Oceanu. Lotnik opisał tam zwycięże tragiczne chwile przeżyć do chwili ocalenia.

Hiflerowcy nie zażądali rekonstrukcji gabinetu

Berlin, 2. 8. PAT. Ze strony półrządowej zaprzeczają wiadomości francuskiej, powtórzony przez dzienniki niemieckie, jakoby narodowi socjaliści złożyli na ręce ministra Schleichera ultimatum w sprawie rekonstrukcji gabinetu.

—ośo—

Katastrofalna eksplozja

Berlin, 2. 8. PAT. W zakładach Oxydo w Emmerich pod Düsseldorfem wydarzyła się dzisiaj przedpołudniem wielka eksplozja w suszar ni. Cały budynek został doszczętnie zrujnowany, a części żelazne rozrzucone w promieniu kilkuset metrów w okolicy. Dwóch robotników którzy pozostawali w budynku pomimo pory śniadaniowej, zostało rozerwanych na cześci.

Mediolan, 2. 8. PAT. Policja mediolańska natrafiła na trop fałszerzy banknotów 100 i 1000-łirowych i po dłuższych poszukiwaniach znalazła laboratorium chemiczne i drukarnie zaopatrzone w przyrządy do fałszowania banknotów. Aresztowano kilka osób.

KRONIKA RZESZOWSKA

NOWY NACZELNY LEKARZ KASY CHORYCH. Naczelnym lekarzem tutejszej kasy chorych, na której czele stoi obecnie komisarz rządowy, został zamianowany lekarz z Doliny (Małopolska Wschodnia) Dr. Józef Sdhrreiber, Żyd, b. legionista. Dotychczasowy naczelny lekarz kasy chorych Dr. Klisiewicz będzie nadal prawdopodobnie zajęty w kasie chorych, jako lekarz ordynujący.

ZASTRZELENIE ZŁODZIEJA. Tutejszy komisariat PP został zawiadomiony, że niedzielnym połączonym osobowym mają przyjechać do Rzeszowa dwaj poszukiwani przez policję złodzieje. Zarządzono na dworcu kolejowym obławę policyjną, a gdy obaj złodzieje nadzieją na dworcu zauważyli posterunki PP, wyskoczyli z pociągu podczas biegu i z tego powodu jeden złamał obie nogi, a drugi podczas ucieczki został zastrzelony przez jednego ze ścigających go posterunkowych.

Ze SPORTU: Wojsk. KS 17 p.p. (Rzeszów) — Bar Kochba (Rzeszów) 5:3 (3:1). Zawody przyjacielskie piłki nożnej między B-klasową drużyną wojskową a Bar Kochbą miały ładny przebieg, a Bar Kochba wykazała dobrą formę; nieumiejętność wykorzystania pozycji podbramkowych i „pomoc“ nierutynowanego sędziego złożyły się na przegraną B. K., choć remisowy wynik byłby odpowiadał przebiegowi zawodów. Dla B. K. zdobyli bramki Hirsch (2) i Rosner (1).

S. M. P. (Stowarz. Młodzieży Polskiej, Rzeszów) — Hapoel (Jarosław) 4:1 (2:1). Zawody o mistrzostwo kl. C piłki nożnej rozegrane w Jarosławiu.

Opryszek zastrzelony przez oficera

Warszawa, 2. 8. PAT. Dzisiejsza prasa popołudniowa podaje o zajściu, jakie miało miejsce na stacji Józefów pod Warszawą. Oczekujących w godzinach wieczornych przybycia pociągu z Otwocka pasażerów zaczęła napaść grupa opryszków. Wśród pasażerów znajdowało się dwu oficerów z I. p. lotniczego w Warszawie, por. Stanisław Wołkowiński i por. Marjan Sunkiewicz. Kilku z opryszków podeszło do oficerów i zaczęło ich patrować. Po zwróceniu przez oficerów uwagi jeden z opryszków rzucił się na por. Wołkowińskiego chcąc go rozbroić. Por. Wołkowiński po dwukrotnym ostrzeżeniu dał strzał w kierunku opryszka, raniąc go śmiertelnie. — Dochodzenia policyjne ustaliły, że zabitym jest 26-letni Jan Duszyński, mieszkaniec Józefowa, niejednokrotnie już karany, za opór władzy i za napady.

Ofensywa na Rio de Janeiro

Sao Paulo, 2. 8. PAT. Konstytucjoniści stanu Sao Paulo przeprowadzają wielką ofensywę na Rio de Janeiro, znajdujące się w ręku federalistów. Powstańcy pragną złożyć z urzędu prezydenta Wargasa, wprowadzić w życie konstytucję i domagać się natychmiastowych wyborów.

Nowy obóz bezrobotnych ex-żołnierzy w St. Zjedn.

Waszyngton, 2. 8. PAT. Zgórą 6.000 byłych żołnierzy przybyło do Johnstown, w stanie Pensylwania, gdzie założyło nowy obóz. Dzisiaj w szpitalu zmarła druga ofiara starć byłych żołnierzy bezrobotnych w Waszyngtonie. Gubernator stanu Pensylwania sprzeciwił się usunięciu byłych żołnierzy z nowego obozu przy użyciu metod, które były zastosowane w Waszyngtonie. Gubernator ostro potępia te metody.

10 tysięcy ofiar cholery w Chinach

Moskwa, 2. 8. PAT. Donoszą z Szanghaju, że w prowincji Szan Si zmarło na cholere w ostatnich miesiącach przeszło 10.000 osób. We dług chińskich oficjalnych danych, wszystkie północne powiaty tej prowincji są objęte epidemją.

Berlin, 2. 8. (Sch) W kasie biura podróży w ministerstwie spraw zagranicznych wykryto defraudację w wysokości 42 tysięcy marek. Dwóch podejrzanych o dokonanie czynu urzędników aresztowano. Oba przyznali się do zbrodni.

NAJWYŻSZY GATUNEK ZA NAJNIZSZĄ CENĄ

oto zasada produkcji perfumowanego mydła
z JASZCZURKĄ.



Zwracajcie uwagę na znak
fabryczny „JASZCZURKA”, gdyż mydło to jest
pełnowartościowe a tanie.

WOLNE POSADY

RUTYNOWANEJ muszantki na zastępstwo na sierpień poszukuje adw. Dr. Krengel, Kraków, ul. Jrodzka 32. 220kr

PRAKTYKANTA z ukończoną 4tą klasą wydziałową lub średnią z lepszej rodziny, zamieszkałej w Krakowie, przytymie na dychmiast. Zgłoszenia do Adm. Maks Bekman, Kraków, Stradom 27 od godz. 8-4 popołudniu. 82g

POSAD POSZUKUJĄ

AKADEMICZKA przyjmie zajęcia w charakterze opiekunki na wyjazd do Zakopanego lub w Krakowie. — Zgłoszenia pod „Akademiczka” do Adm. „N. Dziennika”. 43g

WYCHOWAWCZYNI inteligentna, kochająca dzieci, poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci. Także na wyjazd. Zgłoszenia pod „G. H.” do Adm. „Now. Dziennika”. 75g

UCZEŃ Państw. Semin. Naucz. Rei. Moż. (Warszawa) przygotowuje do egz. Semin. w Krakowie przyjmie lekcje w zakresie szkoły powszechnej języka hebrajskiego. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Pomoc”. 11z

Pierwszorządny organizator i rewizor ksiąg zakłada rachunkowość i kontroluje administrację po pensjonatach po uzdrowiskach oraz w instytucjach przemysłowo-handlowych (rozliczenia skomplikowane spółek) na prowincji. Zgłoszenia pod Frima referencie do Adm. N. Dz. 1526kr

Do naszych Szan. Czytelników
w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą!

NOWY DZIENNIK

NABYC MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch”, Dworzec.
CIĘŻKOWICE-BOG. (koło Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek.

JORDANÓW-MIASTO: J. Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: Leib Klapholz,

Pensjonat.
KRYNICA-ZDRÓJ: Księg. Zdrojowa (Deptak).
Księg. kolej. „Ruch” (Dworzec).

Janetta Englender (Bazar cukierniczy).
Chaim Schanzer, trafik.

KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: B. Ziegler, trafik.

MILÓWKA: Joachim Tobias.
MUSZYNA: M. Rieger, Rynek.
Księg. kolej. „Ruch” (Dworzec).

MYŚLENICE: Samuel Fröhlich.
NOWY TARG: T. Teichner, Rynek.
Zygmunt Gray, Rynek.

PORONIN (koło Zakopanego): Księgarnia kolej. „Ruch”, Dworzec.

RABKA: Księg. kolej. „Ruch”, Dworzec.
RABKA SŁONE: Stef. Janota, Biuro dzienników
RYTRO: H. Paperke, Pensjonat „Esplanade”.
RYMANÓW: Herman Szponder, trafik.

Księg. kolej. „Ruch” (Dworzec).
SUCHA: Księgarnia kolej. „Ruch”, Dworzec.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.

Księgarnia Zdrojowa „Ruch” (Zakład).
Sabina Brachfeld (Trafika).

TRUSKAWIEC: Księgarnia Zdrojowa „Ruch” (Zakład).
Jerzy Tanne, wila pod „Białym Orłem”.
Księgarnia Zdrojowa „Ruch”.

WISŁA: Księgarnia kolej. „Ruch” (Dworzec).
WILKOWICE-BYSTRA: Księg. kolej. „Ruch”.
ZAKOPANE: Księgarnia Poczтовая (poczta)
Księg. kolej. „Ruch”, Dworzec.
Gebethner i Wolff, Krupówki.

ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat
F. Zimman, kiosk.
ŻEGIESTÓW: Księgarnia Zdrojowa.

ZAGRANICĄ:

ANVERS: Librairie „Progres”, rue de Van-nau 66 a.

BAD PIESTANY: Hilda Herzog, Kurhotel.
FRANZENSBAD: F. Studeny.

GRAFENBERG: A. Błażek.

KARLSBAD: Hans Loos, Buchhandlung.
Leopold Weil, Haus Edelweiss.
Marie Wilhelm, Lutherstr. 5.
Herman Sattler, gegenüber der Hauptpost.

Jakob Herrman, Alte Wiese.
Franz Grössler, Alte Wiese 5.
Walther Heinisch, Haus Atlantic.
Dobrotav Krejza.
Heinrich Schläffer, Am Mühlbrunnen.

A. Thoma, Mühlbrunstr. 6.
LAZNE LUHACOVICE: Alois Sury, Papier-handlung

MARIENBAD: E. A. Götz, Buchhandlung, Filiale Colonade.
Carl Denk, Colonade 3.
Erwin Sobothil.

PRAGA: F. Tauszig, Vaclavske nam. 45.
WIENIEŃ: H. Goldschmiedt I., Wollzelle 11.

oraz kioski firmy
Wiener Verlags-Union, I. Fleischmarkt 16, oraz kioski firmy.

Cena pojedynczego numeru:

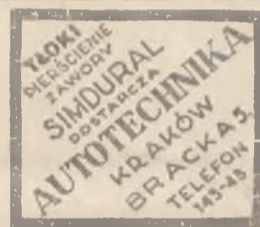
W Kraju: 25 gr. W Austrii: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kč 1-

Dla wszystkich stałych prenumeratorów zaprowadziliśmy w czasie do 30. września b. r. ulgowy letni abonament, udzielając 50 proc. z ceny prenumeraty. — Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji Zł. 3'30. plus koszt przesyłki Zł. 1. razem Zł. 4'30 miesięcznie.

RÓŻNE

UPRAWNIONY dentysta poszukuje współpracy — lub wydzierżawi koncesję Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Dobry fachowiec”. 83g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Szalim Leser, wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz. 84g



OBIADY smaczne, zdrowe, kuchnia domowa rytualna, po Zł. 1'20 — Starowiślna 12, lewa oficyna, m. 18. 44

LOKALE

4 POKOJE centrum śródmieścia, parter lub I. piętro, na biuro, poszukuje poważna instytucja, Zgłoszenia pod „Ubezpieczenie” Biuro ogłoszeń Stałtera, Kraków, Rynek 8. 219kr

2 POKOJE, kuchnia, — przedpokój, komfort, do wynajęcia ul. Dwernickiego 6, dozorca wskaże. 80g

POSZUKIWANY pokój na dnie umeblowany, komfort, osobne wejście. — Zgłoszenia pod „Zaraz” do Adm. „N. Dziennika”. 217kr

POKÓJ dla 2 panów lub pań, z utrzymaniem lub bez — Dietłowska 111 drzwi 7. do wynajęcia.

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy, od zaraz: Bocheńska 8, I. piętro, m. 19.

RENI MERATA: w Krakowie 5. prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośnem do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi co dzień także w niedzielę i dni poświ.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanemu ma 3 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1 strona 1'20. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dołącza się 25%